REPREZENTACJE A i B NA MECZE z RUMUNIA USTALONE

Nr. 37. Rok V.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 8 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
5-go maja 1949 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 65 - TELEFON 14-96

CZWARTEK
CENA 15 zł
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 zł.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 574-70

Na trasie Praga — Warszawa

KOŁA »BAŁTYKÓW« KRĘCĄ SIĘ CORAZ SZYBCIEJ

Polacy odnoszą drugie zwycięstwo drużynowe

MORAWSKA OSTRAWA (telefonem od naszego specjalnego wysłannika).

Zespołowe, jak i indywidualne nasze zwycięstwo na etapie Brno — Gottvaldovo zbliżyło nas zaledwie o 10 sekund do Francji II i CSR II.

Ogólny czas drużyny Polski I wynosił w momencie rozpoczęcia czwartego etapu 38 godzin, 15 minut, 11 sekund, z różnicą na rzecz leadera Francji II, 24 minut. Strata przerażająca, ale regulaminowo biorąc, nie wygląda to groźnie.

Powiecie — optymiści. — Nie, zdajemy sobie sprawę, że straconych minut nie odrabia się za jednym pociągnięciem pedału. Ale gdy przypmoicie sobie vwe zwycięskie 25 minut na zeszłorocznej trasie Łódź — Wrocław, zgodzicie się z nami, że błędem będzie stawiać nasze zespoły na straconej pozycji. Przed nami ponadto nie jeden etap, lecz cztery, nie górzyste, krótkie etapy, lecz płaskie i długie, nasze szosy, szosy znane, pozbawione wszelkiego rodzaju łamigłówek.

I dlatego właśnie kolarze nasi stając na starcie ostatniego czeskiego etapu byli naprawdę w humorach, mimo, że czekała ich ciężka przeprawa na pierwszych 22 kilometrach trasy. Szosa tam ciągle prowadzi pod górę, osiągając miasto Liptal ze swoimi 447 metrami nad poziomem morza. Potem kręte i trudne zjazdy.

— „No, tej góry nie wytrzymacie — mawiali nam otwarcie Czesi, a jeżeli Wam się uda, to dzisiejszy etap do Was będzie należał".

W rzeczywistości nie wyglądało to tak strasznie jak nam malowano. Chłopcy nasi dzielnie wytrzymali próbę. Wprawdzie na szczycie pierwszy zgłosił swoje przybycie kapitan CSR III Javorzyk, mając za sobą Vesely'ego, Eyema, Garniera, Donatiego, Bathie, to jednak trzeba przyznać, że kolarze polscy złapali nareszcie „górski oddech", i tymbardziej niekomu nie ustępowali.

Nie ustępowali pod górę, nie ustępowali w zjazdach po wysłanych ostrymi kamieniami drogach w tumanach kurzu, gdzie dosłownie na 10 metrów nic nie było widać, przedzierali się przez dymne zasłony. A gdy się weźmie pod uwagę szybkość zjazdową, mieszczącą się w granicach 75 — 90 km na godzinę, ostre, niekiedy całkiem niespodziewane występujące zakręty, to w lewo, to w prawo, łatwo sobie odtworzyć trudy szosowego wyścigu.

Z ulgą odetchnęli nasi kolarze, gdy po 37 km tej mordeczej jazdy osiągnęli miasteczko Vsetin, może dlatego przyjemne, że powitał nas olbrzymi transparent, — „Niech żyje polsko - czeskie zbratanie" — a może uradowała ich młodzież szkolna, wołająca Polsko! Polsko! wymachując chorągiewkami o barwach narodowych.

Wiara nasza poszła teraz do przodu. Widzimy ich coś około 7, nie 8. — Jest przecież z nimi nasz Wygięda z obandażowanymi łokciami, oblepiony plastrami wszelkiego rodzaju — opatrywali go bowiem lekarze polscy i czescy i węgierski.

Vsetin — tam kończą się góry. Będą może jeszcze napewno góreczki, ale takie, jakie są u nas, do jakich nasi kolarze są przyzwyczajeni.

Polacy w przodzie, a na tyłach wyścigu różnie dzisiaj bywało. Jak na złość, ale to dobry pech. Ani jednego naszego. 8 w czołówce, a reszta jakoś tak poprzyklejała się do francuskich lub czeskich kółek, nawet byś ich mikroskopem nie dojrzał.

Nasz trener Wisznicki lekko drzemie. Czyżby znaczyło to że i na „froncie" jest spokojnie? Ta drzemka udziela się i nam. Z trudem oczekujemy na ostrawski finisz.

Jak przez sen widzimy zapełnione ulice, a na nich naszych chłopców pędzących hurmem do mety.

Jesteśmy naprawdę niepoprawni, powiecie — zarozumiali. Ale gdybyście byli na naszym miejscu, dgybyście jadąc z naszego punktu ruchomego oglądali jak Pietraszewski, jak Kapiak, jak Wójcik, Nowoczek, Sałyga, Wyględa wspaniale dzisiaj jadą, jak dyktują tempo, jak ich nie może dogonić dosknały Krejcu i Garnier i jak Garnier i Vesely dobrze muszą ich pilnować, żeby im gdzieś za jakimś zakrętem nie uciekli, rozumowalibyście wówczas tymi samymi kategoriami co my, co trener Wisznicki, co prezes Gołębiowski, a kto wie, może i tak myśleli by nasi przeciwnicy.

Garnier powiedział nam w Gottwaldowie — »Dobrą reprezentujecie klasę. Czechosłowacy są coraz bardziej zmęczeni«. Wyścig będziecie rozgrywali z nami.

Wiemy o tym panie Garnier, dziękujemy. Powrócimy jednak dzisiaj raz jeszcze do pańskiej osoby, jak przyjedziemy do mety wyścigu. Jeszcze tylko Nowy Icín, Witkowice. — Z ilu składa się czołówka?

Na tych ostatnich dwunastu kilometrach trudno policzyć. Jadą zygzakami z lewej na prawo, z prawej na lewo. To francuskie sposoby oderwania się. Jeżeli tak, to prosimy — mówią nasi chłopcy. Tańczmy razem. I tańczą, balansują rowerami po całej szerokości trasy.

O wypadek nie trudno. Czyż nie lubi rowerowego walca, zawadza o kogoś wali się jak długi na szosę. W ślad za nim upadają jeszcze jakiś Węgier, Rumun, Czechosłowak. Tańce nic nie dają, nie udaje się nikomu uciec.

Cała gromada wpada w zadymioną Ostrawę. Witają ich długie szpalery ludzi, a wśród nich o czarnych twarzach górnicy i spoceni hutnicy. Wita ich całe miasto. Ulice, szerokie, do mety już nie daleko. Może jest trzy najwyżej, cztery kilometry. Ale znów trzeba przeskoczyć szyny tramwajowe, minąć jadący ulicą wagon, to znów całą kawalkadę utworzoną przez rozentuzjazmowanych widzów, nad którymi policja czeska nie potrafi już zapanować.

I stała się nagle, rzecz, która przekreśliła wszystkie nasze szanse w dzisiejszym etapie. I znowu u kresu drogi, na parę dosłownie metrów przed metą. Koziołkują przez kierownice Siemiński, Mich, Kapiak, Pietraszewski, Sałyga, Wrzesiński. Karambol nie oszczędza i doskonale jadącego dziś Nowoczka. Ślązak zawadza o wystający krawężnik chodnika, łamie koło i przerzutkę rozbijając się boleśnie. Wraz z nim poturbowanych jest kilku widzów.

Rzeźnicki dosłownie w powietrzu przeskakuje przez jakiegoś leżącego kolarza raniąc go w głowę.

Ilu się przewróciło nikt nie wie, mówią tylko: dużo. Ale nas w tej chwili obchodzi tylko meta.



Vesely (CSR) wdziewa koszulkę leadera, a za chwilę wędruje wraz z swym rowerem na ręce rozentuzjazmowanych mieszkańców Pardubic.

Brawo Rzeźnicki, brawo! Już oklaski, okrzyki — Polsko, Polsko! Zrównuje się z nim Vesely, walczą obaj niezwykle zacięcie. Raptem Rzeźnicki cofa się do tyłu jakby zatrzymała go jakaś niewidzialna siła. To Garnier łapie go z tyłu za siodełko, cofając do tyłu, sam natomiast wychodząc przed Polaka. Fe, brzydko, to nieładnie, to nie godne sportowca tej miary co wy, Garnier! Sądzimy, że coś Was poniosło, nie potrafiliście się opanować. Wierzymy, że więcej się to nie powtórzy.

Rzeźnicki przeboleje to i zapewniamy Was w Jego imieniu, że tego nigdy nie stosował i stosować nie będzie.

Wyniki:

1) Vesely (CSR) 3:35:26 godz., 2) Kowacs (Węgry) 3:35:26 godz. 3) Rzeźnicki (Polska) (na tym miejscu przybył również Geranier (Francja), ale podczas finiszu pociągnął za siodełko Rzeźnickiego i sam wyprzedził go. Komisja sędziowska przesunęła Francuza za ten czyn na VIII miejsce. 4) Herbulot (Francja), 5) Nicolescu (Rumunia); 6) Pietraszewski (Polska), 7) Sałyga (Polska), 8) Gernier (Francja), 9) Neodęscu (Rumunia), Dymos (Bułgaria), 10) Kertesz (Węgry), 11) Donati (Francja), 12) Puklicky (Czechosłowacja), 13) Christev I (Bułgaria), 14) Motyka (Polska), 15) Kaiser (Węgry), 16) Ivanov (Bułgaria), 17) Kapiak (Polska), 18) Pavlak (Czechosłowacja), 19) Mich (Polska), 20) Ilitsch (Francja), 21) Sere (Węgry), 22) Dobrev (Bułgaria), 23. Bathie (Francja), 24) Leśkiewicz (Polska), 25) Wejvodov (Bułgaria), 26) Wygięda (Polska), 27) Olszewski (Polska), 28) Nedelec 29) Wrzesiński (Polska) — wszyscy wymienieni zawodnicy przybyli na metę w jednakowym czasie 3:35:55, 31) Wójcik (Polska) — 3:36:07, 37) — Targoński 3:36::47, 40) Nowoczek 3:37:09, 45) Kudert 3:39:36, 47) Siemiński (Polska) — 3:39:36, 55) Bukowski (Polska) — 3:43:42, 56) Czyż — 3:44:59.

Drużynowo w IV etapie na pierwszym miejscu sklasyfikowano następujące drużyny z jednakowym czasem: Polska I, Polska II, Polska III, Francja II — 10:46:18 godz. Na piątym miejscu znalazła się Bułgaria I, i Francja II z czasem 10·47:44 godz. 7) Rumunia I — 10:49:28 godz. 8) Czechosłowacja I — 10:53:37 godz. 9) Bułgaria II — 10:54:19 godz. 10) Francja III — 10:54:31.

Klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1) Francja II — 48:37:40, 2) Francja I — 48:45·02, 3) CSR I — 48:53:03, 4) Polska I — 49:01:29, 5) Polska II — 49:15:01 6) Francja III — 49·15:35, 7) Węgry I — 49:18:59, 8) Polska III — 49:28:37, 9) Rumunia I — 49:30:05, 10) CSR III — 49:42:42, 11) Bułgaria — 50:07:05, 12) Węgry II — 50:18:34, 13) Bułgaria II — 50:24:40 14) Albania — 50:33:33, 15) Bułgaria III 51:41:30 i 16) Rumunia II — 57:57 godz.

WITAMY w Katowicach

Naprzód Kolarze. Starter wystrzelił
Przed wami trasa. Na trasie sława.
Patrz Czech Vesely i my weseli
Praga — Warszawa! Praga Warszawa

We Francji Moch z żandarmami hasa,
w Hiszpanii Franca policja krwawa
Tu dla kolarzy szeroka trasa
Praga—Warszawa! Praga—Warszawa!

„Jednością silni, rozumni szałem"
Pędzą. I patrzy ludność ciekawa
Szybciej! I mocniej naciśnij pedały!
Praga—Warszawa! Praga—Warszawa!

Jednej stolicy druga stolica
śle tę braterską sztafetę sławy
Bracia, witamy Was w Katowicach
Na środku trasy z Pragi do Warszawy

Józef Prutkowski



Z I-szomajowych manifestacji sportowców w Toruniu

ZBIERAMY KSIĄZKI dla wzorowego LZS-u

KATOWICE. W niedzielę rozpoczął się w całej Polsce Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Cały naród wypowiedział walkę ciemnocie, analfabetyzmowi. Przeprowadzamy wielką ofensywę książki i prasy. Wiemy doskonale, że za mało mamy bibliotek, że szczególnie pod tym względem upośledzona jest wieś, wiemy, że nie wszędzie jeszcze dociera dobra gazeta, tygodnik, czy miesięcznik. Wiele jest jeszcze do zrobienia na tym odcinku.

Czym więcej będziemy mieli świetlic bibliotek, czym więcej ludzi będzie czytało gazety i pisma tym szybciej postępować będzie odbudowa kraju, tym widoczniejszy będzie postęp i tym bardziej przyspieszymy marsz do socjalizmu.

Redakcja Tygodnika Sport postanowiła do tej walki o oświatę i postęp zmobilizować swoich przyjaciół i czytelników.

Ogłaszamy wielką akcję zbiórkową książek dla biblioteki najlepiej pracującego Ludowego Zespołu Sportowego.

Młody rozwijający się dopiero sport na wsi potrzebuje wszechstronnej pomocy. Kluby sportowe obejmują patronaty nad Ludowymi Zespołami Sportowymi. Poszczególne Związki Sportowe wysyłają grupy propagandowe na wieś, urządzają pokazy i imprezy sportowe.

I nasi czytelnicy za pośrednictwem „Sportu" niech się przyczynią do rozwoju kultury fizycznej i duchowej naszej wsi. Załóżmy przy wzorowo pracującym LZS-ie bibliotekę. Niech sportowcom wsi w długie wieczory jesienne i zimowe nie zabraknie dobrej książki, niech w swoich świetlicach zapoznają się ze skarbami literatury rodzimej i obcej.

Odwołujemy się do Was Czytelnicy, przejrzyjcie posiadane książki na pewno znajdziecie jakieś odpowiednie dla bibliotki LZS-u.

Nie muszą to być koniecznie książki o treści sportowej. Każda dobra powieść, każda książka naukowa, zbiór wierszy znajdą chętnych czytelników na wsi.

Zbiórkę książek rozpoczynamy od dnia dzisiejszego. Pracownicy redakcji i administracji Tyg. Sport ofiarowali jako pierwsi dwadzieścia książek.

Polska wieś czeka na dobrą książkę. Weźcie więc liczny udział w naszej akcji.

Prosimy o przesyłanie książek pod adresem naszej redakcji Katowice, Rynk 6 II p.

Po zakończeniu zbiórki przekażemy zebrane książki LZS-owi wskazanemu nam przez Zarząd Główny ZSCh.

HKS — AKS CHORZÓW 2:0 (0:0)

SZOPIENICE Ligowy zespół AKS niedoceniając zespół hutniczy HKS, wystąpił w rezerwowym składzie i tę lekkomyślność przypłacił przegraną.

Hutnicy po wyrównanej grze do przerwy, przejęli w drugiej części meczu inicjatywę gry w swoje ręce, wygrywając spotkanie zasłużenie (g)

Sparingi w Rzeszowie i Tarnowie

wyłoniły dwie jedenastki na Rumunów

Na dwu frontach wystartują w niedziele polscy piłkarze do tegorocznego sezonu międzynarodowego. W Bukareszcie walczyć będą pierwsze garnitury, podczas gdy Warszawa bedzie świadkiem spotkania drugich drużyn Polski i Rumunii.

Opinia w kraju jest zdezorientowana. Najprościej byłoby wprawdzie zrezygnować z wszelkich przewidywań, obliczeń i kalkulacji i opierając się na zeszłorocznej kampanii międzypaństwowej i tegorocznym kryzysie formy czołowych ligowców zapisać w bilansie dwie porażki, wyczekując do niedzieli tylko na ich cyfrową wysokość. Któż jednak zgodziłby się oddać przeciwnikom wszystkie szanse! Zwłaszcza w naszych warunkach, kiedy to wiadomo, że piłkarze robią największe niespodzianki w najmniej spodziewanych momentach.

ZAPAŁ TWORZY CUDA

Dwa spotkania sparringowe nie wypadły budująco, ale też nie oczekiwaliśmy rewelacyjnych meldunków ani z Tarnowa ani z Rzeszowa. W tych meczach brakło tak istotnego dla naszych piłkarzy elementu psychicznego — **zaciekłej ambicji w walce z przeciwnikiem.** Tyle już razy właśnie ambicją niwelowaliśmy przewagę techniczną i taktyczną przeciwnika, tyle razy rzucona na szale, ambicja przyniosła nam piękne sukcesy (Szwecja, Czechosłowacja), że nawet, gdy Rzeszów czy Tarnów był przedłużeniem ligowej, niezbyt radosnej, rzeczywistości, nie możemy zrezygnować z nadziei, iż w niedzielę wybrańcy kapitanatu dorzucą ten właśnie czynnik, by jeszcze raz potwierdzić tradycyjną teorię o polskim futbalu.

Nie przywiązywaliśmy większej wagi do dwu sparringów, tak jak zdawaliśmy sobie sprawę, iż kilkudniowy obóz w Krakowie nie będzie miał istotnego znaczenia dla zmiany formy czołowych kandydatów do reprezentacji. Wydawało się nam, że obóz ma jedynie potwierdzić ustalone znacznie wcześniej opinie kapitanatu. I pod tym względem spotkała nas niespodzianka.

FRONTEM DO „KUCYKÓW"?

W składzie na Warszawę linie defensywne opierają się na piłkarzach poznańskich, którym przydano do pomocy Rybickiego w bramce i Glimasa w obronie. Ale napad stanowi dość osobliwą mieszaninę. Przyznamy się szczerze, że zaskoczyła nas obecność Wiśniewskiego na lewym skrzydle. Widzieliśmy polonistę w spotkaniach ligowych, obserwowaliśmy go na meczu o puchar Kałuży i w żaden sposób nie możemy odgadnąć, co skłoniło kapitanat do tak wysokiego awansowania Wiśniewskiego.

Bytomianin wyróżniał się dotąd tylko... niskim wzrostem. Może więc przemawiał za nim sentyment dla wiechowskich „kucyków"? Innego uzasadnienia nie znajdujemy, bo nawet sparring w Rzeszowie nie ujawnił nagłego powrotu do formy zeszłorocznej nadziei kapitana związkowego.

Czterech pozostałych partnerów Wiśniewskiego ma opinię szybkich, zdecydowanych strzelców. Zespół bombardierów budziłby jednak większe zaufanie, gdyby dawał gwarancje zgrania, wzajemnego zrozumienia. Pod tym względem Warszawa nie będzie zdaje się miała okazji do zachwytu.

NA BUKARESZT

W zestawieniu na Bukareszt znalazło się tylko trzech uczestników jesiennego meczu z Rumunią: **Janduda, Gracz i Cieślik.** Zmiana więc dość radykalna. Ale w zespole widzimy tylko dwu debiutantów: Łącza i Mamonia. Reszta to wypróbowani, rutynowani zawodnicy.

Jurowicz wygrał ze Skromnym wyścig o koszulkę. Wybór krakowianina nie nasuwał od dawna wątpliwości. Jest to bodaj jedyny nasz bramkarz, który umie grać na całym polu bramkowym, który kieruje defensywą. Od kiedy Jurowicz odzyskał spokój i pewność siebie, stał się na dłuższy czas bezkonkurencyjny.

Nie może również wywoływać protestów obsada obrony. Gdyby jednemu z naszych beków powinęła się w Bukareszcie noga, jest w zapasie Barwiński, dla którego również zarezerwowano miejsce w samolocie.

DEFENSYWA

W pomocy przez dłuższy okres czasu wielkim uznaniem cieszyła się gra Brzozowskiego, którego wobec słabej gry Parpana, uważano za jedynego rywala Tarki. Warszawianin jest bezwzględnie dobry w spotkaniach z krajowymi, ligowymi zespołami. Kilka dotychczasowych prób w meczach międzypaństwowych nie wystawiło jednak najlepszego świadectwa piłkarzowi warszawskiej Polonii.

Zdziwiło nas w tych warunkach forowanie Brzozowskiego do I reprezentacji. Nie mamy nic przeciw udziałowi Tarki w II garniturze, wydaje się jednak że właśnie to miejsce, jeżeli brak młodych kandydatów winno być obsadzone Brzozowskim, zaś Tarka powinien awansować do pierwszego zespołu.

Kto będzie stanowił najbliższych towarzyszy Brzozowskiego (A może jednak Tarki?!) z trójki bracia Jabłońscy — Suszczyk nie jest już, niestety, najważniejsze. Zarówno krakowianie jak i Suszczyk w tym roku znacznie obniżyli loty. I tu, podobnie jak z Brzozowskim nasuwa się pytanie dlaczego nie Słoma i Skrzypniak? Pomoc nie będzie — to pewne — naszą najsilniejszą bronią w Bukareszcie.

TRUDNY DEBIUT

Łącz staje przed trudnym egzaminem. Na jego barki włożono ciężar kierowania napadem.

Od dwu lat łodzianin był kandydatem na to stanowisko, w decydujących próbach jednak zawodził. Zarzucano mu egoizm, chaotyczność w akcjach, nadmierną pobudliwość, denerwującą partnerów. Debiut w reprezentacji przypadł Łączowi w Budapeszcie, gdzie ponieśliśmy „duńską porażkę" 0:8. Ten pierwszy egzamin ukazał olbrzymie możliwości łodzianina. Znaczna poprawa w stylu gry i zadawalająca forma, pozwoliły kapitanowi na eksperymentalną decyzję: lewy łącznik ŁKS-u, obejmie batutę polskiej ofensywy.

Łącz ma doskonałe warunki fizyczne, zaskakujący, ostry strzał, umie w potrzebie cofnąć się do tyłu, gdzie nie ustępuje pracowitością najbardziej renomowanym „mrówkom". To są ważkie atuty, chodzi jedynie o to, by Łącz potrafił... wykazać je w niedzielę, by trema spowodowana wielką odpowiedzialnością nie związała mu nóg.

Partnerami Łącza po bokach będą Gracz i Cieślik. Pozycje te nie potrzebują uzasadnienia, nawet gdy weźmie się pod uwagę niezbyt entuzjastyczną prasę, jaką miał ostatnio Cieślik.

Problemu skrzydłowych nie rozwiązał ani Mamoń, ani Mordarski którzy umieją grać i na lewej i na prawej flance. Żałować należy, że w Tarnowie nie został wypróbowany Baran, który odniósł w Rzeszowie lekką kontuzję. Come back łodzianina nie będzie dla nas w tych warunkach niespodzianką.

Mecz tarnowski był wstrząsem dla kapitanatu.

Nam się wydaje, zgodnie z tym co powiedzieliśmy na wstępie, że nie ma powodu do załamywania rąk. Ostatecznie bez tego spotkania byliśmy dostatecznie poinformowani o formie i możliwościach kandydatów do reprezentacji. A elementy psychiczne, na które wskazywaliśmy sprawiły, że tarnowski mecz mógł się z powodzeniem nie odbyć. I kierownictwo ekipy i sami zawodnicy wsiadaliby do samolotu w innym nastroju. Niepotrzebny mecz? Tak. Więcej na nim zyskała ambitna Tarnovia niż nasza kadra.

HOROSKOPY?

Skoro się powiedziało, że do pięknej stolicy Rumunii jedzie jedenastka najlepszą, jaką w danej chwili byliśmy w stanie wyłonić, trudno malować perspektywy w czarnych barwach.

Zadanie nie będzie łatwe. Rumuni wykazali jesienią, że czynią stałe postępy. Ich technika wywoływała w Chorzowie niekłamany podziw. Niedzielni przeciwnicy wiedzą, jak w piłkę grać i umieją swe wiadomości wykorzystać.

To nakazuje szacunek i ostrożność, ale absolutnie nie zmusza do rezygnowania z góry z sukcesu. Na przekór wszelkim papierowym wyliczeniom, na przekór wszystkim pesymistycznym głosom zapowiadającym nową Kopenhagę! Ani na chwilę nie zapomnimy, że w podobnych warunkach zmusiliśmy Szwedów do największego wysiłku, że w warunkach gorszych niż dzisiejsze biliśmy przed rokiem Czechosłowację.

Anteny nastawionej na Bukareszt nie obwijamy w żałobną krepę.

Na mecz warszawski, choć to nie zmniejsza jego znaczenia, patrzeć będziemy pod kątem ogniowej próby piłkarzy pretendujących do zluzowania swych kolegów z pierwszego garnituru, kandydatów, którzy powinni w najbliższym czasie rozwiązać problemy personalne reprezentacji.

Skład osobowy Rumunów wskazuje, że druga drużyna gości nie wiele ustępuje zespołowi Nr 1. Właśnie na tle takiego przeciwnika chcemy sprawdzić ile prawdy jest w poglądzie, iż „nie mamy wprawdzie znakomitej jedenastki, ale stać nas na wystawienie dwu równorzędnych drużyn".

W. KACZMAREK

W poniedziałek odbyły się na boisku „SOKOŁA" w Poznaniu ciekawe **zawody lekkoatletyczne pomiędzy uczniami gimn. Kantego, a uczniami Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach Cegielskiego.** Regulamin zawodów przewidywał start 10 zawodników w każdej konkurencji, po pięciu zawodników z każdego zespołu. Punktowano wszystkie 10 miejsc w kolejności od 10 do 1.

Jakkolwiek uczniowie gimn. Kantego — uchodzącego za najbardziej usportowionych na terenie Poznania — i zajmowali przeważnie wszystkie pierwsze miejsca, w punktacji ogólnej zwyciężyli uczniowie **Ośrodka Szk. Zaw. przy Zakładach Cegielskiego.**

Z wyników ważniejszych notujemy: 100 m: Sporny (Kanty) 11.4 sek. 800 m: Paiszczyk (Ośrodek) 2.19.2 500 m: Kurzawa (Kanty) 1.20.0. 1500 m: Płotkowiak Z. (Ośrodek) 4.41.3 pchnięcie kulą (5 kg): Niezborała (Kanty) 12.01. skok w zwyż: Miedziarek (Kanty) 1.48 m. skok w dal: Starosta (Kanty) 6.07,0. rzut dyskiem: Nowak (Ośrodek) 30,85 m.

• • •

BAILDON — KOPALNIA KLEOFAS 1:0 (0:0)

KATOWICE. W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym wczoraj w Katowicach II-ligowy zespół Baildonu z trudem pokonał A-klasową drużynę kopalni Kleofas 1:0 (0:0). Gra była na ogół wyrównana, a o zwycięstwie Baildonu zadecydowała większa rutyna meczowa.

Strzelcem jedynej bramki dnia był Szymura. Sędziował Dębski. Widzów 1500. (g)

W Tarnowie 5:0 (3:0)

Ostatni egzamin reprezentacji na Bukareszt

Polska A — Tarnovia 5:0 (3:0)

TARNÓW, 4. 5. (tel. wł.). Nie udała się generalna próba przed bukaresztańskim występem. Mecz tarnowski wykazał, że ustawienie drużyny reprezentacyjnej, gdy większość kandydatów gra zdecydowanie słabo albo wręcz źle, nie jest rzeczą łatwą. Członkowie kapitanatu, którzy w pięcioosobowym komplecie przyglądali się sparringowi, opuszczali boisko w minorowych nastrojach. Zresztą — nie tylko oni. Głęboko zawiedziona była publiczność, fatalnie czyli się również sami zawodnicy, zdający sprawę z zawodu jaki sprawili.

— Było tylko trzech pełnowartościowych zawodników — powiedział nam dyr. Kisieliński — Jurowicz, Łącz i Gracz.

A reszta?

Janduda miał pierwszy kwadrans b. słaby. Poprawił się w późniejszym okresie gry, ale nie zadowolił. Gędłek był optycznie lepszy, ale i w jego grze było wiele błędów.

Wręcz tragicznie przedstawiała się sprawa z pomocą. Brzozowski sprawił przykrą niespodziankę. Był nad wyraz anemiczny, chaotyczny, słaby. Legutko po przerwie nie wniósł do gry większych wartości. Ze skrajnych stosunkowo najlepiej wypadł Jabłoński I. Suszczyk ustępował Jabłońskiemu II.

W napadzie Mamoń nie wypełniał należycie roli skrzydłowego ani do przerwy, gdy grał na prawym skrzydle, ani po pauzie, gdy objął lewą flankę. Podobnie rzecz miała się z Mordarskim, choć warszawianin sprawił naogół lepsze wrażenie. — Wypróbowany w drugiej połowie Rembecki wypadł stosunkowo najlepiej, ale do Bukaresztu nie pojedzie, ponieważ nie przygotowano dla niego paszportu.

Paszporty to główny kłopot.

Kapitanat byłby zapewne po środowej próbie zdecydował się na większe zmiany, niestety nie jest w stanie tego uczynić. Za krótki czas dzieli drużynę od odlotu.

Sprawa paszportów uratuje prawdopodobnie miejsce w samolocie do Rumunii kilku zawodników, którzy na dobrą sprawę **powinni zostać w domu.**

Dla statystyki należy dodać, że pierwsze 30 minut meczu należało do Tarnovii i tylko doskonałej grze Jurowicza zawdzięczają reprezentanci, iż nie utracili bramek.

Skolei inicjatywę przejmują reprezentanci zdobywając 3 bramki w 35 min. ze strzału Łącza, w 37- strzelcem jest Gracz, a w 41-ej ponownie Łącz. Po pauzie gra straciła wiele na atrakcyjności, akcje reprezentantów rwią się przy lada wkroczeniu defenzywy Tarnovii, mimo to udaje się im w końcowej części meczu uzyskać dwie bramki zdobyte w 36 przez Cieślika i 38 min. przez Rembeckiego.

Drużyny grały w składach: Polska A: Jurowicz (Skromny); Gędłek, Janduda; Jabłoński I, Brzozowski (Legutko) Suszczyk (Jabłoński II), Mamoń (Rembecki), Gracz, Łącz (Nowak), Cieślik, Mordarski (Mamoń).

Tarnovia: Dwuraźny (Rychlicki); Krymski, Barwiński, Gawel, Pirych I, Kozioł; Kuczyński, Roik 3 Pirych II, Kokoszka, Binek.

Kapitanat udał się po meczu do Krakowa, gdzie po zasięgnięciu informacji którzy z piłkarzy mają załatwione formalności paszportowe, ustalił skład.

Do Bukaresztu pojedzie liczna ekspedycja bramkarze: Jurowicz i Skromny, obrońcy: Gędłek, Janduda, Barwiński, pomocnicy: Jabłoński I, Jabłoński II, Szuszczyk, Brzozowski, ewentl. Tarka, napastnicy: Baran, Gracz, Łącz, Cieślik, Mordarski, Mamoń.

★ Przemyskie Kolegium Sędziów PN organizuje począwszy od dnia 2 bm. kurs teoretyczny dla kandydatów na sędziów. Wykłady odbywać się będą we wtorki i czwartki w lokalu podokręgu przy ul. Franciszkańskiej 32.

Dnia 22 bm. odbędą się egzaminy teoretyczne.

★ W Stalowej Woli, tamt. Metal pokonał PZL (Rzeszów) 3:2 (0:0). Bramki zdobyli, dla miejscowych Serafin 2 i samobójcza, dla pokonanych Kędra i Kościółek. Sędziował ob. Zygm. Dub.

★ W Lubaczowie, tamt. Pogoń odniosła niespodziewane zwycięstwo nad Rzem. KS. ZZK (kl. „A") 3:1 (1:0). Sędziował ob. Koneczny z Jarosławia.

★ W Jarosławiu, Gwardia uległa GKS. Reklama (Lic. Adm. Handl. 3:6 2:5). Srzelcami bramek dla drużyny szkolnej byli: Zatorski 2. Maliczkowski 3 oraz Kudlak, dla Gwardii Wiesiołek 2 i Czech. Sędzia ob. Kruk.

★ W Jarosławiu, z okazji otwarcia sezonu motorowego, sekcja motor. KS. ZZK. przeprowadziła zawody motocyklowe o b. urozmaiconym programie, który wypełniły popisy motocyklistów z Jarosławia, Przemyśla i Przeworska. Zawody te wzbudziły ogromne zainteresowanie publiczności.

Zapaśnicy śląscy inaugurują meczem z Poznaniem wielki sezon wiosenny

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę w sali kasyna hutniczego w Nowym Bytomiu, rozegrane zostanie o godz. 19-ej spotkanie międzyokręgowe w zapasach **Śląsk — Poznań.**

Ósemka poznańska przyjeżdża na Śląsk w swym najsilniejszym składzie z mistrzem Polski w wadze muszej — **Sznajdrem** i wicemistrzem wagi piórkowej — **Kuchem** na czele.

Gospodarze wystąpią coprawda w osłabionym składzie bez **Toboły, Gryta i Jasińskiego,** niemniej jednak Śląsk do spotkania tego wystawia bardzo dobrą ósemkę. Oto nazwiska: reprezentantów Śląska: Gnot, Marcok, Kusz, Kuligowski, Nawrot, Pilosz, Gołaś i Urgacz.

W meczu sobotnim najciekawiej zapowiadają się pojedynki w wadze piórkowej pomiędzy Kauchem i Kuszem, oraz w wadze lekkiej Jakubowicza z mistrzem Polski — Kuligowskim.

Spotkanie Śląsk — Poznań, będzie zapoczątkowaniem sezonu poważnych spotkań zapaśników śląskich. W dniu 14 bm. Siła Mysłowice walczyć będzie z reprezentacyjną ósemką Bratysławy a następnego dnia goście słowaccy spotkają się w Bytomiu z reprez. Śląska. 31 maja reprezentacja Śląska walczyć będzie z reprezentacją Sofii.

Bilety wstępu na metę etapu Morawska Ostrawa — Katowice do nabycia w księgarni „Książka" i firmie Sport Katowice, ul. 3-go Maja.

Liga szczypiórniaka pod znakiem meczu AKS - Pogoń Katowice

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę 7 bm. rozegrane zostaną dalsze cztery spotkania o mistrzostwo ligi szczypiórniaka, które zakończą pierwszą rundę tych rozgrywek.

W grupie południowej w Katowicach odbędą się aż dwa spotkania.

W pierwszym z nich spotkają się dwaj odwieczni rywale: **AKS Chorzów i Pogoń Katowice.** — w drugim **Tęcza (Katowice) i AZS (Katowice).**

Szczególnie ciekawie zapowiada się pierwsze spotkanie.

Rywalizacją tych drużyn ma swą długą historię w historii polskiego szczypiorniaka. Obydwa zespoły należały zawsze do naszej ekstraklasy w tej gałęzi sportu a bardzo często bezpośrednie ich spotkania decydowały dopiero o tytule mistrzowskim.

W tej chwili AKS znajduje się w bardzo dobrej formie i trudno oczekiwać, aby Pogoń mogła liczyć na sukces w sobotnim meczu zwłaszcza że przechodzi ona dłuższego czasu duży krzyzys formy.

Duży ciężar gatunkowy posiadać będzie mecz Tęczy z katowickim AZS-em. Obydwie drużyny są zagrożone spadkiem i wynik tego spotkania zadecydować może, która z nich opuści na jesieni szeregi ekstraklasy.

W GRUPIE PÓŁNOCNEJ podobne znaczenie będzie miał mecz w Gnieźnie pomiędzy ZZK i Zjednoczonymi Bydgoszcz.

Leopolia Opole grając na własnym boisku z ŁKS-em Włókniarz Łódź powinna odnieść łatwe zwycięstwo, która wybitnie zwiększy jej szanse na udział w rozgrywkach finałowych o tytuł mistrza Polski.

AZS KATOWICE — POGOŃ KATOWICE 12:7 (3:4)

KATOWICE (b) W meczu o mistrzostwo kl. A Śl OZKSS w szczypiorniaku katowicki AZS pokonał w ub. środę Pogoń 12:7 (3:4). Gra stała na dobrym poziomie, z tym że po zmianie pól akademicy mieli przygniatającą przewagę

Bramki dla AZS zdobyli: Foksiński 8, Drapała 2, Stangrecki i Nadobny po 1, a dla Pogoni Wilczek 3, Złoty 2, oraz Głowacz i Szolc po 1. Sędziował p. Klukowski.

Terminarz wiosennej tury mistrzostw Częstochowskiej A klasy

CZĘSTOCHOWA. Rewanżowa tura rozgrywek A-klasy rozlosowana została jak następuje: 15 maja Brygada — Raków, Czarni Radomsko — Gwaria Wieluń, Victoria — Stradom, 22 maja Brygada — Czarni Radomsko, Stradom — Raków. Victoria — Gwardia Wieluń, 29 maja Czarni Radomsko — Victoria, Stradom — Brygada, Raków — Gwardia Wieluń, 6 czerwca Stradom — Gwardia Wieluń, Brygada — Victoria, Raków — Czarni Radomsko, 12 czerwca Raków — Victoria, Gwardia Wieluń — Brygada, Czarni Radomsko — Stradom.

PIŁKARZE ANGIELSCY GRAJĄ NA KONTYNENCIE

LOEDYE. Grupa czołowych piłkarzy angielskich — z awodowców, w liczbie 26 zawodników, wyjeżdża 10 bm. w dwóch grupach na kontynent, gdzie rozegra 5 spotkań międzypaństwowych.

Pierwsza reprezentacja rozegra trzy spotkania: ze Szwecją — w Sztokholmie 13 bm. z Norwegią — w Oslo 18 bm. i z Francją — w Paryżu 22 bm. Team B grać będzie z **Holandią w Helsinkach 15 bm. i z Holandią w Amsterdamie 18 bm.**

★ Dnia 9 bm. rozegrane zostanie w Jarosławiu spotkanie piłkarskie o puchar śp. dra Świątnickiego; Jarosław — Przemyśl.

ZJAZD PLAKIETOWY motocyklistów i automobilistów do OŚWIĘCIMIA

KRAKÓW. **Sekcja motorowa** ZZK Olszy Kraków organizuje w nadchodzącą niedzielę 8 bm. II ogólnopolski zjazd plakietowy motocyklistów i automobilistów do Oświęcimia.

W zjeździe zapowiedziały swój udział kluby motocyklowe z najdalszych zakątków kraju oraz automobiliści ze wszystkich oddziałów Automobilklubu RP. Protektorat nad zjazdem objął min. Jan Rabanowski, a prezesem komitetu honorowego jest min. A. Kuryłowicz.

Punktem kulminacyjnym zjazdu plakietowego będzie złożenie hołdu ofiarom b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

JĘDRZEJOWSKA i SKONECKI o finale gry mieszanej na turnieju budapeszteńskim

HEBDA WYELIMINOWANY W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. Występy polskich tenisistów na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych w Budapeszcie przyniosły im dalsze niepowodzenia. W grze pojedyńczej mężczyzn Hebda po wygraniu w ćwierćfinale, z Węgrem Barocsky 6:3, 6:4, wyeliminowany został w półfinale, przegrywając z Austriakiem Weissem 2:6 1:6, 0:6.

W grze podwójnej mężczyzn para polska Skonecki i Piątek przegrała z Węgrami Pete — Vad 6:2, 5:7, 3:6.

W półfinale gry podwójnej kobiet Jędrzejowska i Miskova pokonały Węgirki Galler i Straub 6:3, 6:4.

W grze mieszanej — Jędrzejowska i Skonecki zwyciężyli parę węgierską Jusics — Buytar 6:3, 6:4, a Hebda i Miskova przegrali z parą Dalls — Razgonyi 6:4, 6:8 5:7.

W finale gry pojedyńczej kobiet Austriaczka Dolleschal pokonała Węgierkę Hidassy 7:5, 6:3.

Do finału gry pojedyńczej mężczyzn zakwalifikował się Adam (Węgry), zwyciężając w półfinale rodaka Katonę 6:3, 6:4, 3:6, 6:6.

JĘDRZEJOWSKA I SKONECKI W FINALE GRY MIESZANEJ.

Budapeszt. Do finału międzynarodowych mistrzostw tenisowych Budapesztu w grze mieszanej zakwalifikowała się para polska Jędrzejowska — Skonecki, zwyciężając w półfinale parę węgierską Rozgonyi — Payer 6:2, 6:2.

W ćwierćfinale Rozgonyi i Payer wyeliminowali parę polsko-węgierską Piątek — Gallnar 4:6, 6:2, 6:4.

W finale gry podwójnej kobiet Jędrzejowska i Miskova (CSR) przegrały z Węgierkami Erdoodi — Jusits 6:4, 4:6, 1:6.

Mistrzem Budapesztu w grze pojedyńczej został Węgier Adam, wygrywając finał z Austriakiem Weisem 6:3 7:5, 7:5.

BOKS NA POMORZU

GRUDZIĄDZ. Rozgrywki o wejście do A-klasy zespołów bokserskich Pomorza zostały zakończone. Do A-klasy zaawansował ZKS „Stal" (Grudziądz, dawn. „Unia"), który w ostatnim spotkaniu finałowym pokonał RKS (Włocławek) w stosunku 14:2

Zła passa przełamana !?

Na trasie z Pardubic do Gottwaldowa

Polacy rehabilitują się za porażkę w I-szym etapie

Wójcik pokazuje swój „lwi pazur"

Veselly nadal leaderem

Jeżeli wczorajszy etap Praga — Pardubice upłynął pod hasłem poznajmy się", to mamy wrażenie, że 137-kilometrowa jazda do Brna nie tylko pozwoliła nam rozejrzeć się w składach poszczególnych drużyn, lecz wysunąć pewne sugestię na najbliższą przyszłość.

Znamy już rezultaty I etapu, rozegranego na płaskim terenie przy dużych szybkościach i doskonałej przeciętnej. Nie jest już dla nikogo zagadką Francja, odmłodzony zespół Węgier, posiadająca dużą szybkość drużyna czeska, ambitni Węgrzy, Finowie, Bułgarzy, Albańczycy. Orientujemy się (lecz nie na podstawie rezultatów oficjalnych I-go etapu), w wartości Polaków.

Poczynione obserwacje, staranna analiza poszczególnych zawodników pozwalają nam na pewne śmiałe horoskopy przed startem do II etapu. Wzorem bowiem wyścigu z ub. roku, tym razem teoretycznie oczywiście biorąc, nie mieliśmy prawa liczyć na wyraźną poprawę naszej lokaty (w najpomyślniejszym wypadku uplasowanie się za Francją i Czechami). Specjalistami podgórskiej jazdy nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy;



Start w Pardubicach

Tak jak wczoraj, tak i dzisiaj nie ominęły nas kraksy. Pomimo to drugi nasz start zaliczyć można do udanych, bardziej nawet niż życzyli sobie tego przysięgli znawcy polskiego kolarstwa. Nie mówimy stereotypowych „gdyby". Sprawozdanie nasze będzie szczere i wierne z przebiegiem wyścigu.

A zatem jedziemy.

Przed nami lśni w promieniach słońca wielobarwny długi tasiemiec zawodników. Wyraźnie jak na dłoni trzymają się razem zespoły Francji, Polski, Czechosłowacji. Nieco w tyle widać barwne koszulki Albańczyków, Finów i Bułgarów. Prowadzi w żółtej koszulce leader Veselly.

W takim porządku mijamy wsie, miasteczka, wszędzie witani okrzykami „nazdar!" uśmiechami Czeszek wiwatami młodzieży szkolnej. To właściwie urozmaica nam monotonność jazdy, chociaż, całość wziąwszy w ocenę, zawodnicy pedałują tak gdzieś w granicach 40 km na godzinę.

KARAMBOL

Nie mamy jednak czasu zastanawiać się nad przebitą gumą Holubca z pierwszej drużyny czeskiej, bo gorszy los spotyka naszego Czyża zrywającego łańcuch (wczoraj zmienił gumę). Ileż musiał dać z siebie, usiłując samotnie odrobić dystans. Cóż jednak poradzimy, chcemy... Nagle nasz Fiat... Nie, to tylko wstrząs gwałtownie zahamowanego wozu, wozu i wszystkiego co znajdowało się w ruchu na szosie. Karambol, ktoś krzyczy z boku.

Istotnie na szosie trudny do opisania bałagan. Piętnastu, może dwudziestu — nie opieraliśmy się gdy ktoś powiedział 25. Tak coś około tego zwaliło się kolarzy na szosę. Jedni korzystając z zamieszania uciekają, inni szukają swoich rowerów, a na pobojowisku z krwawiącymi łokciami i złamanym przednim kołem — Wyględa. Ślązak zły, klnie tak po swojemu, no tak po śląsku, nie szczędzi nic i nikogo. Uspokaja go dopiero widok pędzącego pogotowia technicznego Motozbytu. Za chwilę dostaje koło. A ręka? Licho z nią, ważniejsze koło; z lekarzem porozmawia dopiero w Brnie.

POLACY W CZOŁÓWCE

Pędzimy dalej. Dobrze musiał się napracować nasz Fiacik, by dogonić uciekinierów. Okazuje się, że nie tylko owa kraksa na 27 km po starcie, ale i zamknięty przejazd kolejowy w Janovicach wpłynął wybitnie na sformowanie grup, grupeczek, podgrupek, składających się z 2 — 3 kolarzy. Z naszych? ...oddychamy z ulgą, nikt poza Leśkiewiczem nie pozostał w tyle. Nie znaczy to, żeby Łodzianin opadł z sił. Jedzie on doskonale. Po prostu tylko chwila nieuwagi usprawiedliwia jego nieobecność w czołówce. Tak mija pierwsze 50 km.

KOPCE

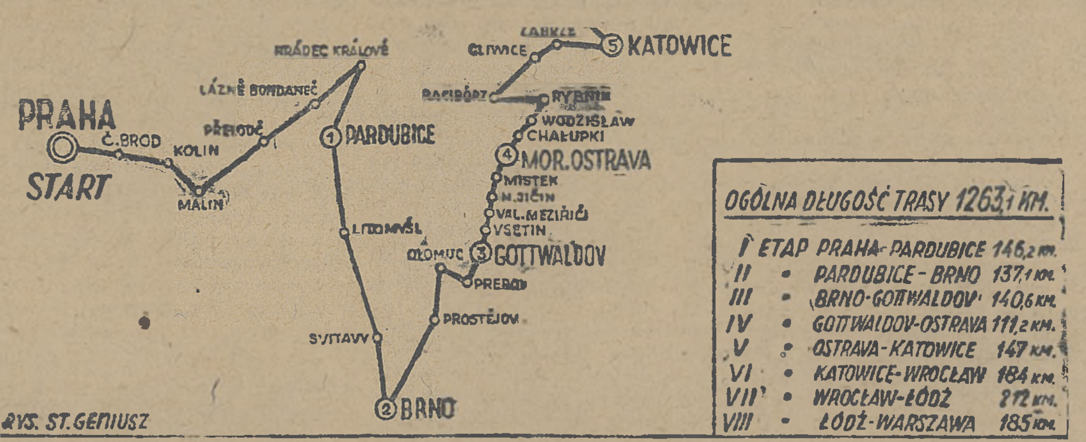
Rozpoczyna się teraz ku naszemu utrapieniu falisty teren, zapowiedź prawdziwej udręki. Rezultaty nie dają długo na siebie czekać. Oto odpada z pierwszej linii Kudert i Bukowski. Pierwszy dekompletuje tym zespół nr II, uwzględniając przy tym Czyża i Wyględę. Bukowski natomiast z Leśkiewiczem osłabiają drużynę III. Jedynie bez żadnych niespodzianek jeszcze w czołówce utrzymuje się Polska I a z nią i nasze nadzieje na ewentualną poprawę w dotychczasowej lokacie.

Jednocześnie niepokoi nas Rzeźnicki, któremu góry wybitnie nie odpowiadają jak i nie odpowiadają one dzisiaj większości Czechów. Wydaje się to dziwnym zjawiskiem, że kolarze przyzwyczajeni do tego rodzaju jazdy tak się zachowują a jednak tak jest: Janik, Bohdan, Holubec coś dzisiaj ciężko pracują, są zadyszani i najwyraźniej zmęczeni. To samo można powiedzieć o ich kolegach Siglu, Emie, Pavlasie i Venerce. Jedynie Vesely i Krejcu są niezmordowani, nadając ton całemu biegowi. Oni i Wójcik, ten niesforny, nie umiejący się pohamować w swoich zapędach Wójcik.

WÓJCIK UCIEKA

Przecież instrukcja, narada jedna, druga, plan i rozkład jazdy, przecież mówiło się, że jeżeli coś ...to nie wcześniej, jak po 100 km. Wójcik, czyżby naprawdę był pewien swoich sił, czy tak poprostu dla poderwowania towarzystwa — najwyraźniej uciekł. Raz się udało, ale ucieczkę likwiduje szybko Garnier. Nie — to jeszcze raz, drugi i trzeci... już ma 200 m przewagi, ale któż pozwoli uciec Polakowi. Jedynie koledzy jego Kapiak, Siemiński, Wrzesiński, Pietraszewski starają się osłabić czujność, wychodzą na czoło i zwalniają tempo. Ale na takich sztuczkach zna się Veselly, zna się Krejcu. Nie jest to również obce, mającym doskonałe przeszkolenie Francuzom.

Tak, Wójciku, na nic twoje zamiary. Spójrz w tył, popatrz jaką masz przeciw sobie koalicję. Teraz spójrz przed siebie — popatrz jaka czeka cię ciężka wspinaczka, ciągnąca się od Janova, z niewielkimi



zmianami aż do Svitavki, oddalonej od startu o pełnych 100 km. Wójcik widocznie zorientował się w sytuacji i zwolnił.

Dla odmiany jesteśmy świadkami pięknej jazdy górskiej Vesely'ego i Francuzów, prowadzonych przez starego wygę szosowego, ongiś robotniczego mistrza Francji Eugeniusza Garnier.

PECH NIE OPUSZCZA POLAKÓW

Góra — czegóż mamy szukać? Topnieją nasze szeregi. Na domiar złego przebija gumę Wrzesiński, a po chwili i Motyka. Nie jesteśmy jeszcze wprawdzie rozbici, ale zaniepokojeni o dalsze losy naszych reprezentantów. Okazuje się; że słusznie. Oto zostają nieco w tyle Mich, Rzeźnicki. Olszewski.

W drugiej grupie, w której od czoła? ponoć trzeciej, z różnicą o 300 m za czołówką jadą: Siemiński, Leśkiewicz, Nowoczek, Targoński, Pietraszewski. Przed nimi samotny Kapiak, pilnujący sporą gromadkę towarzystwa francusko - polsko-czechosłowacko - węgierskiego, w której rej wodzą Bathie Eile, Beaumont Henri i Riegert. Rozlegają się stale jakieś im tylko znane Ba... Ba... BaBaBa.

Nie zazdrościmy Sałydze i Wójcikowi. Jadąc za nimi samochodem nie wiemy co to wszystko znaczy, czy dopiero ma znaczyć.

Tak przemęczyli nasi chłopcy „wstrętne" góry. Sałyga coś tylko narzeka na kurcz w nodze, spadł nawet z roweru, ale ...było to już ostatnie wzniesienie. Teraz, jak mówi nasz przyjaciel Czech „spad až po Brno do cilu"... Sałyga jakby przeczuł ten zjazd. Skoczył na rower, poprawił paski, parę mocnych szarpnięć pedałami i postanowił aż do mety dzielić losy z Wójcikiem.

Tymczasem Vesely i Garnier, nierozłączny tandem po pierwszym etapie tegorocznego wyścigu, wjeżdżają do Brna. Spokojnie przejeżdżają krętymi ulicami, by po chwili, po przejechaniu ostatnich 500 m, rozegrać na wzór Pardubic piękny rasowy pojedynek szosowców. Żółty trykot leadera po dwóch etapach zatrzymuje nadal sympatyczny Czech. Garnier jest za nim zaledwie o pół długości.

Czas zwycięscy — 4 godziny 56 sekund. Przeciętna szybkość 35 km na godzinę. 2) Garnier (Francja) 4:00:56, 3) Krejcu (CSR I) 4:02:32 4) Battie (Francja II) 4:03:00, 5) Bordel (Francja III) 4:03:58, 6) Handru (Rumunia I) 4:03:58, 7) Wójcik (Polska) — 4:03:58, 8) Herbulot (Fracja) 4:03:58, 9) Beaumont (Francja) 4:03:58, 10) Puklicky (CSR) 4:03:58.

Na dalszym miejscach uplasowali się dalsi Polacy: 12) Targoński, 13) Nowoczek, 14) Pietraszewski, 15) Leskiewicz, 16) Sałyga, 17) Kapiak, 18) Siemiński, 19) Olszewski i na dalszych, jeszcze nieustalonych ści śle miejscach Rzeźnicki i Wrzesijski.

Klasyfikacja indywidualna po obu etapach: 1) Vesely (CSR I) — 8:06:36, 2) Garnier (Francja I) — 8:06:36, 3) Banhie (Francja II) — 8:08:48.

Wyniki drużynowe po dwu etapach: 1) Francja II — 24:23:28, 2) CSR I — 24:36:04, 3) Francja I — 24: 38:34, 4) Polska I — 24:56:37, 5) Węgry I — 24:59:07, 6) Francja III — 25:01:16, 7) Polska II — 25:05:13, 8) Polska III — 25:19:19, 9) CSR II, 10) CSR III, 11) Rumunia I, 12) Bułgaria II, 13) Węgry II, 14 Bułgaria I, 15) Bułgaria III, 16) Albania, 17) Finlandia, 18) Rumunia II.

Tak wyglądał drugi etap wyścigu Praga — Warszawa. — Nie byłoby kompletne nasze sprawozdanie, gdybyśmy nie wspomnieli o powtórnych wypadkach Kapiaka i Wygłędy, a mających miejsce na ulicach Brna. Wynikiem tego drugiego karambolu jest pęknięte koło i potłuczenie ręki u jednego, a u drugiego potłuczenie kolana.

Jutro Brno — Gottwaldów, w kilometrach 140,6.

— Przewidywania? dajcie spokój — bądźcie spokojni, powiedział trener Wisznicki, jakby miał na myśli rok ubiegły, kiedy to nasza wiara dopiero po trzecim i czwartym etapie... Lepiej kończmy. Do widzenia.

Telefonujcie jutro do Gottwaldowa o godzinie 20. Przekażcie wszystkim czytelnikom „Sportu" najlepsze pozdrowienia od polskich i zagranicznych kolarzy. W. Fajge



Gottwaldowo oklaskuje Rzeźnickiego

I zwycięstwo polskich kolarzy

Gottwaldowo (telefonem od własnego korespondenta)

Po przykrych niepowodzeniach na pierwszych dwóch etapach, nareszcie przeżywamy dzień radości, tym dla nas przyjemniejszy, że nieoczekiwany.

Konia z rzędem temu kto przewidziałby pełne brawury zwycięstwo Warszawianina Rzeźnickiego i zespołowe zwycięstwo drużyn polskich na trzecim etapie, na etapie wybitnie nam nie odpowiadającym. I tu znów na przestrzeni pierwszych 110 kilometrów mocno pofałdowany teren dawał się we znaki naszym kolarzom. Obserwując ich, wspinających się pod góry za doskonałym Vesely'em, Krejcu, za Francuzami Garnier, Riegert'em, Herbulotem, żywiliśmy, zresztą całkiem usprawiedliwione obawy o ewentualną dalszą stratę czasu w klasyfikacji po trzecim etapie.

„STRATEGIA" POLAKÓW.

Według wszelkich teoretycznych wyliczeń strata ta miała być niewielka. Instrukcja na III etap ponoć głosiła — za wszelką cenę utrzymać dotychczasową lokatę, w wypadku pomyślnych warunków rozwinąć akcję ofensywną po 100—110 kilometrach. Kierownictwo polskich drużyn doskonale przestudiowało pracę przeciwników i możliwości naszych kolarzy.

Trener Wisznicki każdorazowo opracowuje plan strategiczny. On wie o wszystkim i o wszystkich. Wie gdzie wzniesienie, zna ich wysokość, wie gdzie zjazd, przejazd, szlaban, gdzie objazd szosy, jaki stan nawierzchni i długość. Cóż znaczą jednak plany czy metody pojedynku szosowców, gdy jazda kolarzy uzależniona jest od szeregu różnych mniej lub więcej kłopotliwych sytuacji jak przebicie gumy, upadki, niespodziewane mechaniczne uszkodzenie roweru. Wszystko to wiąże się w jedną całość — zwycięstwo lub porażka.

Na nic jednak nie zdadzą się biadania nad dolą kolarza szosowego. Każdy z nich wie o tym i odrzuca od siebie jak najdalej wszelkiego rodzaju czarne myśli. Dzisiaj cieszyliśmy się z naszego sukcesu, sukcesu jak najbardziej pełnego, nie będącego dziełem szczęśliwego przypadku, a dokładnie jak najstaranniej wypracowanego.

NIEWESOŁY POCZĄTEK.

Początek nie był różowy. Ostry, mocny, długi start pod górę w Brnie był pierwszą naszą próbą. Przeszła ona bezboleśnie, ale niebawem i Czesi, i Francuzi swoimi nerwowymi zrywami starają się jak najbardziej rozciągnąć jadących i przetasować ich szeregi. Biało-czerwoni pomni słów trenera trzymają się razem.

INWALIDZI.

Biedny Wygłęda poturbowany podczas wczorajszego karambolu. Spuchnięta, pokaleczona ręka z trudem utrzymuje kierownicę. Bolą go biodra, każde naciśnięcie pedału odczuwa w rozbitych plecach i mięśniach. To Pietraszewski tak przejechał się po swoim towarzyszu. Ale dzisiaj jadą razem, nie pamiętają wczorajszego dnia. Ślązak zaciska tylko zęby, uśmiecha się gdy po męczącej jeździe pod górę następuje spadek szosy. Wygłęda wówczas odpoczywa, prostuje się na rowerze. Jest twardy, nieustępliwy, umiłuje być odporny na wszystko. Chcecie się mu narazić, chcecie usłyszeć parę gorzkich, śląskich epitetów? Poradźcie mu wycofać się z wyścigu.

Nie tylko on jeden jest na liście polskich rozbitków. Tuż obok niego figuruje Czyż z rozciętą ręką. Jedzie w bandażach. Prezes Gołębiowski ofiarował mu własną rękawiczkę. W niej wygodniej będzie trzymać kierownicę. Ale ci inwalidzi jakoś dzielnie się trzymają.

Mamy już za sobą 50 km. szybkiej jazdy i czesko-francuskie zderzenie, którego ofiarami padają Rene Rigaut (defekty roweru), Bułgara Rajceva, Węgra Ferenza, Gala, wycofanego przez Siegla z pierwszej drużyny CSR.

Wygłęda tak samo jak i Czyż bohatersko znoszą trudy wyścigu, rozgrywanego pod dość silny, przeciwny wiatr.

NA PÓŁMETKU.

Wielu już kolarzy pozostało daleko za nami. Jest tam trzech Polaków, kilku Bułgarów, nawet Czechosłowak Dolesalik, Węgier Jonas i Rumun Petrescu. Reszta Polaków w czołówce — znajdują się na tyłach, rzecz jasna spokojni. Od czasu do czasu wychodzi na prowadzenie Wójcik, Pietraszewski, Kapiak, ale raczej tak przez kurtuazję, bez specjalnych zmian w ugrupowaniu. Tak bez godnych uwagi wrażeń zbliżamy się do Ołomuńca, mając za sobą 70 km., a więc prawie połowę drogi dzisiejszego etapu.

POŚCIG PIETRASZEWSKIEGO.

Jedynym urozmaiceniem jest piękny pościg czołówki przez wybitnego naszego rowerowego solistę Pietraszewskiego. 30 minut samotnej jazdy po zmianie dwóch gum wydawać się mogło ponad siły łodzianina, biorąc pod uwagę silne tempo wyścigu i jazdę pod przeciwny wiatr.

Pietraszewski mijał napotykanych przeciwników z dziecinną łatwością. Dopędził Targoskiego, minął, uporał się szybko z przyczepionym do jego kółka Javorzykiem (CSR). Na ulicach Ołomuńca dopadł pozostałych, stanowiących już czołówkę wyścigu.

Za miastem jedziemy w tumanach kurzu. Mich użera się z jakimś Finem — mówi mu: Pan nie umie jeździć na rowerze! Okazało się, że Fin zawadził kołem o przerzutkę. Ale czyż to jest najważniejsze? Przecież minęliśmy akurat 110 kilometr. Wjeżdżamy na przejazd, po którym przed chwilą przeszedł długi pociąg towarowy. Czoło wyścigu składa się ni mniej ni więcej tylko z 7 Polaków. Może to zapowiedź owej akcji, o której mówił nam trener? Czekamy cierpliwie.

Zdala pilnie obserwujemy ruchy biało-czerwonych. Wygląda to wszystko na coś zorganizowanego, na wypełnianie rozkazów. Podobno Wójcik, Kapiak, Wrzesiński Pietraszewski, — ale nic pewnego... Trudno dostrzec przez dzielącą nas odległość. Jedno jest pewne — Polacy wzięli inicjatywę w swoje ręce. Zbita dotychczas

(Dokończenie na str. 4-ej)



Na mecie w Pardubicach

110 spotkań międzypaństwowych polskich piłkarzy

Chcąc odświeżyć w pamięci wspomnienia z dawnych lat, przed meczem z Rumunią zdjęliśmy z półek zakurzone roczniki tygodników sportowych.

Uważnie przeglądamy kartka po kartce, zatrzymując dłużej swój wzrok na stronach, na których rozpościerają się długie sprawozdania z meczów międzypaństwowych.

Rzecz ciekawa i wielce charakterystyczna, jakkolwiek zupełnie nie nowa.

Tam, gdzie wygrywamy — duże tytuły artykułów głoszą o naszym wielkim sukcesie, a autorzy, nawet najwięksi znawcy sztuki piłkarskiej hojnie szafują na prawo i lewo słowami zachwytu pod adresem naszych reprezentantów.

Tam gdzie przegrywamy — wszystkie winy zwala się najczęściej na gwiazdy, które nie chciały nam świecić gdyśmy patałaszyli na boisku. Wszystkiemu był, jest i przypuszczal nie winien będzie... pech! Tłumaczenia te jednak tak długo tkwią w naszej pamięci, jak długo żyje gazeta.

Po tym zostaje suchy końcowy wynik spotkania i on jest jedynym głównym śladem walki.

Do tej chwili Polska rozegrała już 110 spotkań międzypaństwowych.

Jak zobaczymy z załączonego niżej wykazu, różnie już bywało. Wygrywaliśmy z bardzo silnymi przeciwnikami, schylaliśmy czoła przed słabiutkimi drużynami.

Jak będzie w niedzielę z Rumunią?

Czy warto silić się na odgadnięcie wyniku. Wszystko to zależy od naszych piłkarzy.

1921

1) Polska — Węgry 0:1

1922

2) Polska — Węgry 0:3
3) Polska — Szwecja 2:1
4) Polska — Rumunia 1:1
5) Polska — Jugosławia 3:1

1923

6) Polska — Jugosławia 1:2
7) Polska — Rumunia 1:1
8) Polska — Finlandia 3:5
9) Polska — Estonia 4:1
10) Polska — Szwecja 2:2

1924

11) Polska — Szwecja 1:5
12) Polska — Węgry 0:5
13) Polska — Turcja 2:0
14) Polska — Finlandia 1:0
15) Polska — Węgry 0:4

1925

16) Polska — Czechosłowacja 1:2
17) Polska — Węgry 0:2
18) Polska — Finlandia 2:2
19) Polska — Estonia 0:0
20) Polska — Turcja 2:1
21) Polska — Szwecja 2:6

1926

22) Polska — Czechosłowacja 1:2
23) Polska — Estonia 2:0
24) Polska — Finlandia 7:1
25) Polska — Węgry 1:4
26) Polska — Turcja 6:1
27) Polska — Szwecja 1:3
28) Polska — Norwegia 4:3

1927

29) Polska — Rumunia 3:3

1928

30) Polska — USA 3:3
31) Polska — Szwecja 2:1
32) Polska — Czechosłowacja 2:3
33) Polska — Czechosłowacja 0:1

1929

34) Polska — Węgry 5:1
35) Polska — Czechosłowacja 2:2
36) Polska — Austria 3:1

1930

37) Polska — Węgry 1:3
38) Polska — Austria 3:1
39) Polska — Szwecja 3:0
40) Polska (B) — Łotwa 6:0
41) Polska — Czechosłowacja 1:2

1931

42) Polska — Czechosłowacja 0:4
43) Polska — Łotwa 5:0
44) Polska — Rumunia 2:3
45) Polska — Belgia 1:2
46) Polska — Jugosławia 6:3

1932

47) Polska — Jugosławia 3:0
48) Polska — Szwecja 2:0
49) Polska — Rumunia 5:0
50) Polska (B) — Łotwa 2:1

1933

51) Polska — Belgia 0:1
52) Polska — Jugosławia 4:3
53) Polska — Czechosłowacja 1:2
54) Polska — Niemcy 0:1

1934

55) Polska — Dania 2:4
56) Polska — Szwecja 2:4
57) Polska — Jugosławia 1:4
58) Polska — Niemcy 2:5
59) Polska — Rumunia 3:3
60) Polska (B) — Łotwa 6:2

1935

61) Polska — Austria 2:5
62) Polska — Jugosławia 2:3
63) Polska — Niemcy 0:1
64) Polska (B) — Łotwa 3:3
65) Polska — Austria (B) 1:0
66) Polska — Rumunia 1:4

1936

67) Polska — Belgia 2:0
68) Polska — Węgry 3:0
69) Polska — Anglia 5:4
70) Polska — Austria 1:3
71) Polska — Norwegia 2:3
72) Polska — Jugosławia 3:9
73) Polska — Łotwa 3:3
74) Polska — Niemcy 1:1
75) Polska — Dania 1:2

1937

76) Polska — Szwecja 3:1
77) Polska — Rumunia 2:4
78) Polska — Dania 3:1
79) Polska (B) — Bułgaria 3:3
80) Polska — Jugosławia 4:0
81) Polska (B) — Łotwa 2:1

1938

82) Polska — Szwajcaria 3:3
83) Polska — Jugosławia 0:1
84) Polska — Irlandia 6:0
85) Polska — Brazylia 5:6
86) Polska — Niemcy 1:4
87) Polska — Jugosławia 4:4
88) Polska (B) — Łotwa 1:2
89) Polska — Norwegia 2:2
90) Polska — Irlandia 2:3

1939

91) Polska — Francja 0:4
92) Polska — Belgia 3:3
93) Polska — Szwajcaria 1:1
94) Polska — Węgry 4:2

1947

95) Polska — Norwegia 3:3
96) Polska — Rumunia 1:1
97) Polska — Czechosłowacja 3:6
98) Polska — Szwecja 4:5
99) Polska — Finlandia 4:1
100) Polska — Jugosławia 1:7
101) Polska — Rumunia 0:0

1948

102) Polska — Bułgaria 1:1
103) Polska — Czechosłowacja 3:1
104) Polska — Dania 0:8
105) Polska — Jugosławia 0:1
106) Polska — Węgry 2:6
107) Polska (B) — Węgry 0:8
108) Polska — Rumunia 0:0
109) Polska — Finlandia 1:0

Z OSTATNIEJ CHWILI

Składy Polski na mecze z Rumunią

KRAKÓW. (Tel. wł.). 5 osobowy kapitanat Polskiego Związku Piłki Nożnej wczoraj późnym wieczorem w powrotnej drodze z meczu Polska „A" Tarnovia w Tarnowie ustalił składy reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkania z Rumunią w Bukareszcie i Warszawie.

Do Bukaresztu w reprezentacji Polska I pojadą: **Jurowicz, Gędlek, Janduda, Jabłoński I, Brzozowski**, Suszczyk, Mamoń, Gracz, **Łącz, Cieślik, Mordarski.** W rezerwie wyjadą Skromny, Barwiński, Jabłoński II i **Krasówka.**

W meczu rezerw Polska — Rumunia, który odbędzie się w Warszawie barw piłkarstwa polskiego bronić będą: **Rybicki, Sobkowiak, Glimas, Słoma, Tarka, Skrzypniak, Kokot, Anioła, Kohut, Muskała Wiśniewski.** W Warszawie stoją w rezerwie — Janik, Wołosz, Szmidt I, Gozdzik i Barański.

Kapitanowstwa drużyn powierzono w zespole I Jurowiczowi, drużyny II Tarce.

Jędrzejowska i Skonecki mistrzami Budapesztu w grze mieszanej

BUDAPESZT. W ostatnim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Budapesztu para polska Jędrzejowska i Skonecki zdobyła tytuł mistrzowski w grze mieszanej, zwyciężając w finale parę węgierską Straub — Adam 7:5, 6:2.

Rzeszów był zadowolony z występow Polski B

ale kapitanat PZPN nie objawiał zachwytu

Reprezentacja Polski — Reprezentacja RZESZOWA 3:1 (2:0).

RZESZÓW (tel. wł.) Rzeszów przeżył pewnego rodzaju biesiadę sportową. Po raz pierwszy w historii sportu polskiego gościła w Rzeszowie reprezentacja Polski.

Już na kilka dni przed meczem mówiono tylko o występie naszej drużyny reprezentacyjnej.

Jeszcze na kilka minut przed zawodami rzeszowanie pasjonowali się pytaniem kto wystąpi w koszulkach z białym orłem.

Ukazanie się zawodników tej miary co Gracz, Kohut, Tarka, Anioła, oraz wychowanka Resovii — Barana rozwiało obawy, że Rzeszów zostanie potraktowany przez PZPN po macoszemu.

Drużyna, która wystąpiła w Rzeszowie była nierówna. Okazała się na przykład, że Gracz nie może grać obok Anioły, natomiast bez zarzutu spisuje się w towarzystwie Barana.

Lewa strona ataku należała do najsłabszej części naszej reprezentacji, i tu dopiero po wprowadzeniu na pozycje lewego łącznika Goździka gra się ożywiła. Krasówka pracowity nie mógł nawiązać łączności z Wiśniewskim. Kohut jako kierownik wypadł naogół dobrze. Pomoc — to właściwie Tarka, który całkowicie unieszkodliwił atak Rzeszowian z Kędrą na czele. Słoma i Skrzypniak a po przerwie Schmidt sekundowali mu dobrze.

Obrona zadowoliła, miała jednak ułatwione zadanie ponieważ atak Rzeszowa, prócz niebezpiecznego Samisza i Połepyszyna przedstawiał zlepek graczy, którzy nie bardzo wiedzieli co robić pod bramką.

Grający do przerwy Rybicki był o klasę lepszy od niepewnego Janika.

Do składu Rzeszowa mamy duże zastrzeżenia szczególnie odnośnie linii ataku, który został zestawiony niefortunnie (prawa strona). Tak Sołek jak i Jurkiewicz oraz Wereszczuk i Majeran nie wykazali kwalifikacji reprezentantów. Dziwić się należy, że rzeszowski kapitanat nie wystawił na pozycję prawego łącznika Dwernickiego, który mimo inklinacji do gry solowej jest b. niebezpiecznym napastnikiem.

Największym jednak błędem było wystawienie na skrzydło Majerana II.

Pomoc robiła co mogła przyczem Bak był lepszy od Pirowskiego.

W obronie pary Rycerz — Pieniażek nie należało rozrywać.

Barański w bramce wypadł naogół dobrze mimo że ponosi winę za utratę drugiej bramki.

Po przywitaniu reprezentacji Polski przez prezesa R.O. Z.P.N. ob. **Jan czurę** oraz prezydenta Rzeszowa **Hussa**, sędzia **Strzelecki** przystąpił do losowania pól wraz z kapitanami Tarką i Mikusińskim.

Pierwsze minuty gry upływają na nrwowych zagraniach obu stron, ale już po kilku minutach reprezentacja Polski konsoliduje się i stale gości na połowie Rzeszowa. W tej części gry widzimy kilka pięknych zagrań Gracz — Baran.

Skolei Rzeszów przechodzi do ofensywy. Wolny bity przez Wereszczuka broni brawurowo Rybicki. W 25 min. następuje pierwsza zmiana na miejsce Barana wchodzi Kokot II a na miejsce Gracza Anioła.

Dopiero 39 min. przynosi pierwszą bramkę dla Polski — **Anioła po oswobodzeniu się z opieki obrony pod**chodzi pod bramkę Rzeszowa strzelając nieuchronnie. Następna minuta przynosi dalszą, bramkę zdobytą przez **Kohuta** nie bez winy obrony i bramkarza Barańskiego. Zanosi się na pogrom, gdyż w 41 min. Wiśniewski ma znów okazję na podwyższenie wyniku.

Po przerwie obie drużyny występują w zmienionych składach.

W repr. Polski Bartyla zmienia Glimasa a Schmidt Skrzypniaka, Goździk luzuje Krasówkę i Janik Rybickiego.

Gra się ożywia. Jedna i druga stroan ma szereg okazji do zdobycia bramki. W 19 min. Anioła silnym dalekim strzałem podwyższa wynik na 3:0.

Rzeszów w tym okresie gry marnuje kilka dogodnych pozycji (Jurkiewicz, Majeran II) i dopiero w 23 min. Pełepyszyn z wypracowania Samisza uzyskuje punkt dla Rzeszowa. Zdopingowana tym sukcesem drużyna Rzeszowa coraz częściej gości pod bramką Polski niestety niezaradność i niezdecydowanie nie pozwala na uzyskanie dalszej bramki.

Ostatnie minuty należą wybitnie do drużyny rzeszowskiej, jednak wynik 3:1 nie ulega zmianie.

Kornerów 7:3 dla reprezentacji Polski. Sędziował ob. Strzelecki.

Wasylyn.

1 zwycięstwo 6 remisów 4 porażki

11 meczow z Rumunami

Niedzielne mecze Polska — Rumunia w Bukareszcie i Warszawie będą 12 i 13 tymi oficjalnymi spotkaniami naszych reprezentacji piłkarskich.

W dotychczasowych 11 meczach uzyskaliśmy następujące wyniki:

1)	3.9.22 Czerniowce	1:1 (1:0)
2)	2.9.23 Lwów	1:1 (1:1)
3)	19.6.27 Bukareszt	3:3 (0:2)
4)	24.7.31 Warszawa	2:3 (0:2)
5)	2.10.34 Bukareszt	5:0 (4:0)
6)	4.10.34 Lwów	3:3 (1:1)
7)	3.11.35 Bukareszt	1:4 (1:3)
8)	17.5.37 Łódź	2:4 (2:3)
9)	19.7.45 Warszawa	1:2 (0:1)
10)	26.10.47 Bukareszt	0:0
11)	10.10.48 Chorzów	0:0

zwycięstw 1, remisów 6, porażek 4, stos. bramek 19:21.

AKS CHORZÓW WZMACNIA SWE SZEREGI

CHORZÓW. Ligowa jedenastka chorzowskiego AKS, pozyskała ostatnio prawego łącznika Krzywkowskiego b. piłkarza Gwardii Kielce.

Krzywkowski zadebiutuje w drużynie AKS już w meczu z Lechią 15 bm. w Gdańsku, w którym atak Chorzowian zagra z zestawieniu: Barański, Bożek, Muskała, Krzywkowski, Cholewa.

Również i lewy pomocnik Paszko b. zawodnik Kresów Chorzów po uzyskaniu zwolnienia z dotychczasowego klubu zgłosił swój akces do AKS.

SZOMBIERKI GRAJĄ Z GÓRNIKIEM W KATOWICACH

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę 7 bm. rozegrany zostanie na boisku przy ul. Matejki towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Szombierek i czołową jedenastką śląskiej klasy wydzielonej — Górnikiem Katowice.

Ligowcy do spotkania tego wystąpią w najlepszym swym składzie, jedynie bez powołanego do reprezentacji Polski — Krasówki.

Mecz piłkarski, który rozpocznie się o godz. 18-ej, poprzedzony zostanie spotkaniem o mistrzostwo ligi szczypiorniaka Tęcza Katowice — AZS Katowice.

„WARTA" — „GEDANIA" (GDAŃSK) 36:35 (20:20)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu, z okazji trwania międzynarodowych Targów Poznańskich, spotkanie w piłce koszykowej, między „Wartą" i „Gedania" (Gdańsk), zakończyło się nikłym zwycięstwem „Warty" w stosunku 36:35 (20:20).

Gra stała na przeciętnym poziomie i prowadzona była w słabym tempie. Warta wystąpiła w mocno osłabionym składzie i z trudem radziła sobie z lotnym zespołem „Gedanii", w którym wyróżnili się: Harejko i Olszowski W drużynie poznańskiej na wyróżnienie zasługują: Glimowski, Klavenhagen i Rozkiewicz.

W przedmeczu juniorzy „Warty" pokonali zespół juniorów „Gedanii" 58:8 (24:3).

W piłce siatkowej „Gedania", po zaciętej walce, zwyciężyła YMCA (Poznań) 3:2 (8:15, 12.15, 15:9, 15:5, 15:13).

„CRACOVIA" I „WISŁA" DLA PROWINCJI

KRAKÓW. Czołowe kluby piłkarskie Krakowa wysłały swe drużyny na prowincję dla propagandy i podniesienia poziomu piłki nożnej. „Cracovia" grała w Myślenicach przeciw tamtejszemu „Dalinowi", remisując 1:1. „Wisła" zremisowała 3:3 w Miechowie z reprezentacją tego miasta.

⊙ **Wielkie Święto Sportowe,** z masowym udziałem uczniów i uczennic wszystkich szkół średnich z terenu województwa poznańskiego, odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca na Stadionie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu. W programie masowe pokazy gimnastyki i tańców ludowych, gimnastyki przyrządowej i parterowej, zawody lekkoatletyczne, pływackie i bokserskie, mecze koszykówki i siatkówki.

Rzeźnicki pierwszy na mecie III-go etapu w Gottwaldowie

(dokończenie ze strony 3-ej)

w jedną zwartą masę linia stawek kolarzy zaczyna się coraz bardziej wydłużać, rozrywać. Początkowo na dwie grupy, niebawem na trzy, cztery, pięć. Słabi wyraźnie odpadają na tyły. Jedynie Herbulot (Francja) nadal nie traci nadziei na odzyskanie straconej pozycji i szybko zbliża się do inicjatorów powstałego zamieszania.

FINISZ.

Zaczyna się robić naprawdę gorąco, a tu jak wystrzelony z jakiejś katapulty wyskakuje do przodu Rzeźnicki pociągając za sobą szybkiego Riegerta (Francja). Obaj z każdym metrem coraz bardziej oddalają się od pozostałych i na 10 kilometrze przed Gottwaldowem metą dzisiejszego etapu, mają już około 700 metrów przewagi. Na nic nie zdadzą się wszelkie usiłowania Vesely'ego i Garnier'a w kierunku zlikwidowania ucieczki. Obaj są najwyraźniej zmęczeni, zmęczeni są i ich towarzysze. Vesely denerwuje się, wzywa na pomoc swoich kolegów. Garnier stara się zmobilizować do kontrakcji siły francuskie.

RZEŹNICKI TRIUMFUJE.

Patrząc jednak na Rzeźnickiego, patrząc na jego spokojną pracę, szybkość, przekraczającą 45 km. na godzinę, a zapewne i chęć rewanżu za poprzednie dni, na nic nie zdadzą się wszelkie próby przeszkodzenia mu w osiągnięciu celu. Jednym przeciwnikiem jego jest owe 3 kilometry dzielące od mety, drugim współtowarzysz ucieczki Charle Riegert z numerem startowym 31. Rzeźnicki jest szybkim kolarzem, bezsprzecznie, ale Francuza wyraźnie się boi. Decyduje się na gwałtowną serię zrywów — wzmacnia tempo. Niedługo to trwa. Francuz kapituluje, a **Rzeźnicki owacyjnie witany przez tłum wyległych z fabryk robotników, przez całe robotnicze Gottvaldovo, zapisuje na swoim koncie polskie zwycięstwo w III etapie tegorocznego wyścigu Praga** — Warszawa.

WYNIKI: 1) Rzeźnicki — 4:25:22, 2) Riergert (Francja) — 4:25:31, 3) Veverka (CSR) — 4:25:42.44, 4) Herbulot (Francja) — 4:25:42 5) Kowac (Węgry) — 4:26:36, 6) Vesely — 4:26:36, 7) Wrzesiński, 8) Wójcik, 9) Sałyga, 10) Pietraszewski, 11) Angeli (Albania), 12) Puklicky (CSR), 13) Sere (Węgry), 14) Bohdan (CSR), 15) Holubec (CSR).

Drużynowo zwyciężyła w III etapie Polska I — w czasie 13:18:34, 2) Francja I — 13:19:44, 3) Francja II — 13:18:54, 4) Czechosłowacja II — 13:18:54, 5) Francja III — 13:19:48, 6) Czechosłowacja I — 13:19:48, 7) Węgry I — 13:19:48.



Jutro o godz. 10 nastąpi start do IV etapu Gottvaldowo — Morawska Ostrawa.

Odpowiedzialny prezes i nieodpowiedzialni sędziowie

Wiceprezes POZLA Kupś ma kłopot. Jest odpowiedzialny za obsadę sędziowska a na zawodach sędziowie często są... nieodpowiedzialni.

W okręgu jest zgłoszonych 160 arbitrów, w tym 51 — pozamiejscowych. Z tej liczby wybrano 25, którzy tworzą Komisję Sędziowską.

Mimo imiennych zaproszeń na najpoważniejsze nawet zawody stawia się co najwyżej 10 członków komisji, a do mniej poważnych zawodów trzeba po sędziów posyłać niejednokrotnie do domu!...

Komentarze zbyteczne.

R — 023554

Częstochowska SKRA remisuje z osłabioną Wisła, Gwardią, Kraków 4:4

Wisła — Gwardia (Kraków) — Skra (Częstochowa) 4:4 (0:4).

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.) Krak. Gwardia — Wisła rozegrała w Częstochowie towarzyski mecz piłkarski z drugoligową Skra z Częstochowy, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (0:4).

Drużyna krakowska wystąpiła bez zawodników, powołanych na obóz dla kadry reprezentacyjnej, to też **grało w niej tylko 5-ciu piłkarzy pierwszego składu. Skra grała bez bram**karza — Borowieckiego i napastnika — Baraniaka.

W pierwszej połowie Skra grała z dużym szczęściem, zdobywając prowadzenie 4:0. Ta część gry była pechowa dla drużyny krakowskiej, która straciła 1-szą bramkę ze strzału samobójczego obrońcy Wisły, trzecią zaś z rzutu karnego, a ponadto jeszcze jedną bramkę zawiniła obrona.

Po przerwie na prawym skrzydle Wisły zagrał Giergiel, który był motorem większości akcji. W drugiej połowie gry drużyna krakowska zdobywa wyraźną przewagę i do końca meczu nie schodzi prawie z połowy boiska Skry.

Bramki dla Wisły, Gwardii zdobyli: Dudek, Szczurek, Wapiennik i Kolasa, dla gospodarzy zaś: Garus, Halkiewicz, Wojcikowski (z rzutu karnego) i jedna samobójcza.

Zawody prowadził sędzia Żołtak z Częstochowy. Widzów mimo powszedniego dnia, około 5.000

Przymierze piłkarzy ręcznych miasta i wsi

CZĘSTOCHOWA. W ramach Święta Pracy, piłkarze ręczni Częstochowy rozegrali na prowincji kilka spotkań, które miały na celu z jednej strony uczczenie dnia 1 Maja, z drugiej zaś nawiązanie przyjacielskich stosunków ze sportowcami wsi.

Team **Częstochowy I** reprezentowany przez Brygadę-Związkowca gościł w Borku, gdzie spotkał się z teamem Kamienicy Polskiej i Borku, zwyciężając w siatce 2:1, w koszu zaś 35:22 (16:8). Zdobywcami punktów dla Częstochowy byli Januszewski 12, Piega 7, Malik i Kuzak po 4, Matkowski, Staśkowski, **Lacki** i Hetmański po 2.

Team B składający się z zawodników HKS Żubr odwiedził Konopiska, gdzie poniósł dwie porażki w spotkaniu ze sportowcami wiejskimi — w siatce 1:2, a w koszu 20:27 (10:16). Punkty dla Konopisk zdobyli Ściebior 8, Świderski 7, Furmanek i Kościelniak po 6, a dla Żubra Zalejski 12, Szymański i Nowakowski po 4.

★ **Brygada — Związkowiec** otrzymała ostatnio poważniejsza ilość sprzętu sportowego oraz ćwierć miliona złotych na prowadzenie dalszych prac przy budowie stadionu na terenie d. koszar Zawady.

TU CZĘSTOCHOWA

* Czeski klub, Sokol Sparta z Brna zwrócił się do Brygady — Związkowca z propozycją przyjazdu do Częstochowy w dniu 26 czerwca rb Brygada ma przyjąć tę propozycję — następnego dnia Czesi spotkaliby się prawdopodobnie z Skrą.

* W eliminacjach siatkarzy do Kl. A padły ostatnio wyniki Brygada Ib — Victoria Ib 2:0 Gnaszyn Ib — AZS 2:0 Skra — Błyskawica Borek 2:0 AZS — Żubr Ib 2:0 Gnaszyn Ib — Polska YMCA 2:1 Wskutek poniesionych porażek Polska YMCA i AZS straciły szanse na awans do A-klasy, natomiast Skra umocniła się jeszcze bardziej na czele tabeli.

* Mistrz Częstochowskiego Okręgu w wadze muszej — Szpryngiel z Domu Kultury Raków został powołany do wojska, wobec czego zastąpi go na mistrzostwach Polski we Wrocławiu Zwierzchlejski z Brygady — Związkowca.

* Częstochowskie sekcje tenisowe rozpoczęły starania o wcielenie ich do Śląskiego Okręgu; obecnie należą one do Okr. Krakowskiego, co połączone jest z dalekodystansowymi a kosztownymi wyjazdami.

* W spotkaniu towarzyskim Victoria spotkała się z Gwardią, bijąc ją 7:2 (3:0): bramki dla Victorii strzelili Rudzki 3, Darus Nowowiejski i Dudek, a dla Gwardii Pal i Lach i z karnego. Sędziował b. dobrze ob. Skalik.

TU PRZEMYŚL

* W spotkaniach koszykarzy o wejście do A-klasy padły ostatnio wyniki HKS Żubr — Gnaszyn 64:6 (33:4) i AZS — Gnaszyn 29:22 (13:11).

Święto Pracy w Przemyślu.

PRZEMYŚL. W tegorocznym Święcie Pracy 1 Maja sportowcy Przemyśla byli szczególnie aktywni. Uczestniczyli oni bowiem licznie w pochodzie oraz rozegrali błyskawiczny turniej piłkarski.

A oto wyniki technicznie ciekawego turnieju.

Polonia — Błyskawica 3:0 (2:0). Bramki padły ze strzałów: Laby, Filipowicza i Szurkawskiego. Kolejarz — Gwardia 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił Dutko. W spotkaniu o III miejsce Gwardia zwyciężyła rzemieślników 2:1 (1:1). Strzelcem obu bramek był Kowalski II. Honorową bramkę dla rzemieślników zdobył Niemiec.

W decydującym o I. m. spotkaniu Polonia pokonała Kolejarza 1:0 (0:0). Decydującą bramkę zdobył Szurkawski. Obrońca kolejarzy Prachowski nie wykorzystał rzutu karnego.

Tak więc pierwsze miejsce oraz nagrodę Kom. Organ. Obchodu 1 Maja zdobyła Polonia Związkowiec, II. m. Kolejarz, III. Gwardia, IV. Błyskawica.

* W r. bież. przemyskie kolegium sędziów p. n. obchodzi jubileusz 25-lecia swego istnienia. W związku z tym przewidziane są niebawem uroczystości jubileuszowe.

Jako pierwszą imprezę sportową przewidziano dnia 9 maja spotkanie piłkarskie w Rzeszowie: Kol. Rzeszów — Kolegium Przemyśl, na prawach rewanżu.

Skład Przemyśla przedstawia się następująco: Jabłoński (Przewodnik) Puchalski, Mazur, Dziurgot Chudzicki, Rzęsa (Jarosław), Szczur, Ekiert, Koński, Czernecki, Maksym, Drzewiński I, Kochanowicz.

Wszyscy na start Biegów Narodowych

po zdrowie i siły do pracy

Zeszłoroczna inicjatywa Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zorganizowania na terenie całej Polski — Biegów Narodowych przyjęta została przez polski świat sportowy z ogólnym uznaniem i radością.

Sama koncepcja biegów narodowych, jej założenia regulamin organizacyjny i techniczny sposób przeprowadzenia powstały i były układane z myślą stworzenia warunków w których możnaby osiągnąć istotny ich cel: podniesienie sprawności fizycznej i zdrowia szerokich mas społeczeństwa.

W Biegach Narodowych młodzież polska miała zdać swój egzamin wyrobienia społecznego i przygotowania fizycznego.

Chodziło w nich — co podkreślamy ze szczególnym naciskiem — nie o wyczyny indywidualne, nie o bicie rekordów a o jaknajbardziej masowy, najliczniejszy udział.

Wyniki Biegów Narodowych w roku ub. przeszły najśmielsze oczekiwania ich organizatorów, były imprezą ze wszechmiar udaną. Zeszłoroczne Biegi Narodowe zbliżyły nas realnie o poważny krok naprzód w drodze do celu, który jest nam wszystkim szczególnie drogi — do zdrowego moralnie i fizycznie obywatela.

Liczba 400 000 startujących mówi zresztą sama za siebie i nie wymaga żadnych komentarzy. Takich cyfr startujących nie zanotowaliśmy dotychczas nigdy w Polsce, podczas żadnej imprezy.

Tak było w roku ubiegłym.

Sukces organizacyjny i sportowy w roku 1948 nie może nas jednak zadowolić w roku 1949. Od tego czasu sport polski zrobił nowy — olbrzymi krok naprzód. Wkroczyliśmy na nowy wyższy etap rozwoju polskiej kultury fizycznej.

Sport otrzymał dziś nowe dalsze wspaniałe możliwości rozwoju. Te nowe możliwości, te nowe szanse to wzmożona pomoc i poparcie czynników państwowych i Partii.

Jest to jednak tylko jeden aspekt tego zagadnienia. Drugi aspekt to proces budzenia się w szerokich masach sportowców świadomości zadań i celów kultury fizycznej i roli każdego sportowca w tej dziedzinie naszego życia.

Proces ten odbywa się już od szeregu miesięcy. Odbywał się on niejako samoczynnie jest wypracowany przez masy naszych sportowców w ich codziennej pracy, wynika w ich planach i aspiracjach.

Ta świadomość i wyrobienie polityczne i społeczne polskich sportowców znalazła swój najlepszy wyraz w I-szo majowych manifestacjach na rzecz pokoju i budowy lepszego jutra dla naszej ojczyzny i socjalizmu.

Obecnie kiedy państwo i partia postawiła przed nami zadanie upowszechnienia kultury fizycznej znaczenie Biegów Narodowych wybitnie wzrosło. Zadaniem naszych wszystkich organizacji sportowych, zrzeszeń sportowych, klubów, kół ZMP, związków zawodowych jest udzielić tej imprezie jak najdalej idącego poparcia i wykazać jak największe zainteresowanie.

Tegoroczne Biegi Narodowe powinny przemienić się w wielkie sportowe święto młodzieży polskiej.

Weźmiemy wszyscy udział w Biegach Narodowych! Naszym hasłem na dzień 8-go Maja 1949 roku powinno być 1.000.000 uczestników na starcie i metach Biegów Narodowych!

Zdobywamy OSF

W niedzielę na bieżniach i polach wszystkich gmin i miast w Polsce staną na starcie Biegów Narodowych setki tysięcy sportowców.

W tej masowej imprezie, której naczelnym zadaniem jest upowszechnienie kultury fizycznej, wziąć mogą udział wszyscy, począwszy od 15 letnich dziewcząt i chłopców.

Udział w biegu powinien być jak najpowszechniejszy i uczniów i junaków i młodzieży pozaszkolnej i starszych zarówno zrzeszonych w kołach sportowych, jak i Gwardii, Klubach wojskowych, AZS-ach czy też czynnych wojskowych.

W tym roku startować będą kobiety w biegu na 500 m. Młodzież męska do lat 19 — na 1000 m i mężczyźni na 3000 m.

W br. wprowadzona zostaje Odznaka Sprawności Fizycznej, a Biegi Narodowe stanowić mają jedną z podstawowych prób do odznaki.

W związku z tym uczestnicy, podzieleni zostali na grupy według wieku.

W czasie biegu można uzyskać czas na odznakę zwykłego lub wybitnego usprawnienia.

Minima ustalono następujące:

Kobiety bieg 500 m					
wiek	15—17	18—19	20—25	26—32	od 33
zwykła OSF	2,20 m	2,05 m	2,10 m	2.30 m	3,00 m
wybitna OSF	2,05 m	1,55 m	2,00 m	2,15 m	2,45 m
Młodzież męska bieg 1000 m:					
wiek	15—17	18—19			
zwykła OSF	4,00 m	3,45 m			
wybitna OSF	3,45 m	3,30 m			
Mężczyźni bieg 3000 m:					
wiek	20—29	30—39	od 40		
zwykła OSF	1345 m	14,30 m	18.00 m		
wybitna OSF	12,30 m	13,45 m	18,00 m		

Zgłoszenia do biegów przyjmują dyrekcje szkół, ZMP, komendanci SP, koła sportowe po zakładach pracy itp.

Komitet do którego wpłynęło zgłoszenie wydaje startującym kartę uczestnictwa, które zawodnicy oddadzą na mecie biegu — sędziom.

Przy dużej ilości startujących dzielić się ich będzie na grupy z tym, że grupa razem startująca w biegu kobiet na 500 wynosić powinna najwyżej 50 osób w biegu młodzieży na 1000 m — 80 uczestników, a w biegu na 3000 m — 150 osób.

Tegoroczne Biegi Narodowe prowadzone zostaną na trzech szczeblach a to Powszechny Bieg w dniu 8 maja, biegi w powiatach dla najlepszych z gmin w dniu 15 maja 1949. Wreszcie bieg wojewódzki dla najlepszych z powiatów i miasta wojewódzkiego w dniu 29. 5. 1949

Dobry narybek

pięściarski ZKS Ogniwo Cieplice

JELENIA GÓRA. (kaj) Z okazji Święta Pracy odbyło się w sali ZKS »Spójnia« w Jeleniej Górze towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy zespołami juniorów gospodarzy i niedawno powstałego ZKS „Ogniwo" — Cieplice. Zapowiadany na afiszach zespół WKS „Legia", niestety, nie stawił się.

Stoczono 4 walki, które były, mimo towarzyskiego charakteru imprezy, bardzo zacięte i w dwóch wypadkach stały na dobrym poziomie technicznym.

W wadze muszej po szybkiej i ciekawej walce bardziej obyty ringowo i o całe niebo lepszy technicznie Starenga wypunktował wysoko Palewskiego (O). W koguciej Stepnik pokonał wysoko na punkty Kruka (O). W piórkowej „obozowicz" ze Szklarskiej Poręby, Pietryga, zdemolował Beka (O). W lekkiej spotkało się dwóch nowicjuszy ringowych, Ozimina (O) i Kossakowski (S). Sędziował Wierzbanowski.

ZWIĄZKOWIEC — LEGIA
(Jelenia Góra) 3:2 (0:1)

JELENIA GÓRA. (kaj) Jedyny A-klasowy klub Jeleniej Góry i pupilek tego miasta przeżywa ostatnio wyraźny spadek formy Na niedzielnym meczu z C-klasową „Legią" jedenastka „Związkowca" bliska była przegranej. Do przerwy wojskowi prowadzili 1:0.

Po przerwie kandydaci na mistrza Dolnego Śląska wzięli się do gry bardziej serio, dokumentując to trzema trafnymi strzałami R. Haasa

NIE ZNALEZIONO REWELACJI, ANI TALENTÓW
w jeleniogórskich zawodach lekkoatletycznych

JELENIA GÓRA. (kaj) Mieliśmy możność przekonać się jeszcze raz, że na prowincji „biorą" jedynie sporty atrakcyjne i ciekawe wizualnie, w rodzaju boksu, piłki nożnej, czy nawet... strzelania do rzutków.

Tymczasem lekkoatletyka pozostaje kopciuszkiem. Ktoś tam czasem z amatorstwa uprawia rzut kulą, o tyczce, czy skoki wdal, ale tego rodzaju trening nie daje efektywnych rezultatów. Dowiodły tego zawody lekkoatletyczne urządzone przez YMCA w Jeleniej Górze dn. 1 maja, podczas których do poszczególnych konkurencji stawało po 2 zawodników.

A oto wyniki: **skok w zwyż** — 1. Albin (Zw.) 1,54; 2. Kowalewski (YMCA) 1.49. **Kula:** 1. Kowalewski (YMCA) 13,10; 2. Janczewski (Zw) 11.20. **Skok w dal:** 1. Albin (Zw) 5,32; 2. Kowalewski (YMCA).

* **Według krążących wersji,** znany pięściarz wagi muszej Leon Lindner (Spójnia) wstępuje do Szkoły Oficerskiej we Wrocławiu i ma zasilić miejscowy zespół bokserski WKS „Legia".

* **W II ogólnopolskim zjeździe plakietowym motocyklistów** do Oświęcimia, organizowanym dn. 8 bm. przez krakowski ZS „Kolejarz-Olsza", wezmą udział zawodnicy sekcji motorowej ZKS „Spójnia-Zapłon" — Jelenia Góra. (kaj)

* **Mecz piłki nożnej** pomiędzy jedenastką ZKS „Spójnia" — Jelenia Góra i teamem kamieniołomów Sulików — Gerlachów — Rogozienko, rozegrany w Jaworze dn. 2 bm. zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:2). (kaj)

Trzy starty Zatopka

PRAGA. Mistrz olimpijski na 10,000 m. Emil Zatopek, który będzie w dniu 10 bm. startował na stadionie W.P. w Warszawie, pobiegnie po raz pierwszy w tym roku dystans 5 km w najbliższą środę w Pradze.

W drugiej połowie czerwca Zatopek wyjedzie do USA, gdzie pod koniec miesiąca będzie startował w Los Angeles.

SZILAGYI MISTRZEM WĘGIER W BIEGU NA PRZEŁAJ

BUDAPESZT. W biegu na przełaj o mistrzostwo Węgier, na dystansie około 10 km, pierwsze miejsce zdobył znany długodystansowiec węgierski Szylagyi, przybywając do mety w czasie 32,53 Bieg mistrzowski na dystansie 4 km. wygrał Garay w 12:38, zdobywając tytuł mistrza Węgier na tym dystansie.

Jak wiadomo, Węgier Szylagyi ma startować w dniu 9 bm. w Warszawie, gdzie zmierzy się z Zatopkiem i czołowymi długodystansowcami Polski.

NA ANTENIE POMORZA

BRDA — POMORZANIN O PRYMAT W PIŁKARSTWIE POMORZA.

TORUŃ. W nadchodzący czwartek w spotkaniu towarzyskim o puchar wyd. Prasa „Gazety Toruńskiej" najlepsze drużyny piłkarskie Pomorza — lider pom. A-klasy bydgoska Brda spotka się z II ligowym Pomorzaninem.

Spotkanie to wzbudza zrozumiałe zainteresowanie tymbardziej, że drużyny te grały ze sobą przed dwoma laty ze zmiennym szczęściem. Ostatnie wyniki drużyny bydgoskiej oraz wygrana ze stołeczną Polonią 3:2, wykazała, że bydgoszczanie reprezentują obecnie dobry poziom i mają wszelkie szanse na zwycięstwo tym bardziej, że toruńczycy grają nierówno i wyraźnie obniżyli swe loty. Mecz odbędzie się na boisku miejskim w Toruniu. Drugie spotkanie tych drużyn odbędzie się w poniedziałek w Bydgoszczy na dochód Pom. OZPN-u. (oka)

* * *

* **Koszykarze Pomorzanina** wyjeżdżający w dn. 14 i 15 bm. do Poznania, w towarzyskim spotkaniu rozegrają dwukrotnie mecz z ligową Wartą. (oka)

* * *

* **Piłkarze Warty** spotkają się w Toruniu w towarzyskim (rewanżowym) spotkaniu z Pomorzaninem w dniu 19 marca br.

* * *

* **Piłkarze Zilina — Kralove Pole** prawdopodobnie rozegrają w dniu 2 lipca pierwszy po wojnie mecz piłkarski na terenie Torunia z Pomorzaninem.

* **Najlepsi lekkoatleci Pomorza na starcie.** W Inowrocławiu w dniu 9 maja ruchliwy MKS przeprowadza doroczny trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy czołowymi zespołami Pomorza. Gwardia Bydgoszcz, Pomorzaninem Toruń i MKS-em Inowrocław. Start Grzanki, Lipskiego, Duneckiego, Masłowskiego, Osińskiego i rewelacyjnego sprintera bydgoskiego Walendzika, który uzyskał w swym pierwszym tegorocznym starcie dobry wynik 10,9 sek. na 100 m budzi zrozumiałe zainteresowanie. (oka)

* * *

* **W ramach „Dni Torunia"** koszykarze Pomorzanina rozegrają międzynarodowe spotkanie w koszykówce z drużyną węgierską Kase-Kazalkamazottak z Budapesztu który przyjeżdża do Polski na zaproszenie poznańskiej Warty. (oka)

71 ZGŁOSZEŃ NA OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY ŁUCZNICZE

POZNAŃ. W dniach 7 i 8 maja br. odbędą się w Poznaniu, z okazji trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, ogólnopolskie zawody łucznicze o tytuł mistrzyni i mistrza tegorocznych MTP.

Do Poznańskiego Okręgowego Związku Łuczniczego, który jest organizatorem tych zawodów, wpłynęły zgłoszenia z całej Polski i, do chwili obecnej, liczba ich wynosi 71. Jest to liczba nie notowana w dziejach naszego sportu łuczniczego.

Zawody odbędą się na boisku Wojewódzkiego Ośrodka KF na 17-tu stanowiskach.

Sprawozdawcy «SPORT»-u

z wyścigu Praga — Warszawa
dyr. Wacław Fajge
inż. Franciszek Szymczyk

z mistrzostw bokserskich we Wrocławiu
red. Kaczmarek Wiesław
red. Prutkowski Józef
red. Zmarzlik Jerzy

z meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie
red. Tadeusz Bagier

z meczu Polska II — Rumunia II w Warszawie
Tadeusz Foryś
Ryszard Koncewicz

Sypią się kary na piłkarzy łódzkich

Sprawa Komara w apelacji

ŁÓDŹ. Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN przeprowadził już dochodzenie w sprawie gorszących zajść w Tomaszowie podczas meczu Tomaszowianka — Spójnia (Łódź). Wszyscy piłkarze drużyny tomaszowskiej otrzymali surowe nagany, a dwaj zawodnicy na czele z kapitanem drużyny Tomaszowianki zostali zdyskwalifikowani na przeciąg sześciu miesięcy.

W najbliższym czasie zarząd ŁOZPN zamierza również zbadać przyczyny zawieszenia reprezentacyjnego bramkarza Łodzi — Komara. Jak swego czasu donosiliśmy, Komar przez klub Tomaszowianka za niesubordynację został zawieszony na jeden rok.

W kołach sportowych Łodzi uważają iż Komar został wyraźnie pokrzywdzony, gdyż opuszczenie jednego mistrzowskiego meczu (a to by ło przyczyną dyskwalifikacji) nie pociąga za sobą tak wysokich konsekwencji.

Aby rozwiać wszelkie złośliwe na ten temat domysły, w myśl których podejrzewa się zarząd klubu Tomaszowianki o ukrytą tendencję w stosunku do Komara, ŁOZPN już w najbliższym czasie zbada obie zainteresowane strony i poweźmie w tej sprawie ostateczną decyzję.

WŁÓKNIARZ UCZY FACHU

Zarząd klubu sportowego ŁKS Włókniarz postanowił otoczyć troskliwą opieką swych zawodników. Zwrócono już uwagę na piłkarzy.

Włókniarz zamierza swych sportowców nauczyć przede wszystkim fachu. Dzięki więc poparciu tego klubu „bezrobotni" ligowcy otrzymają w najbliższym czasie pracę w przemyśle włókienniczym.

Dawny lokal klubowy ŁKS przeznaczony został na mieszkania dla sportowców. W tej chwili przeprowadza się remont, a już wkrótce dom przy ul. Piotrkowskiej 77 stanie się małym hotelem sportowym.

I tu piłkarze są najbardziej uprzywilejowani. Oni pierwsi wpiszą się na listę lokatorów w odremontowanych mieszkaniach.

Pomoc dla Ludowych Zespołów Sportowych

KRAKÓW. Za przykładem **Wł. Filipkiewicza**, b. zawodnika „Cracovii", obecnie instruktora piłkarskiego, który ofiarował bezpłatnie 1 dzień w tygodniu prowadzić trening Ludowego Zespołu Sportowego, instruktorzy **Giergiel i Kępiński** w ten sam sposób ofiarowali się pomagać Ludowym Zespołom Sportowym.

W ten sposób już 3 LZS w powiecie krakowskim, a to: LZS „Swoszowianka", LZS „Czyżyny" i „Orzeł" (Piaski Wielkie), mają bezpłatnych instruktorów dla swych piłkarzy.

I-szy Maj na boisku Tarnovii

TARNÓW. Pierwszy raz od chwili wyzwolenia sportowcy Tarnowa manifestowali w ub niedzielę swoją radość z osiągnięć klasy robotniczej i zdecydowaną postawę w walce o pokój. Szeregi sportowców zrzeszonych we wszystkich klubach i sekcjach w barwnych kostiumach były entuzjastycznie witane przez mieszkańców Tarnowa.

W godzinę później rozpoczęto zawody sportowe na boisku Tarnovii, gdzie zgromadziła się młodzież, przodownicy i robotnicy tarnowskich zakładów pracy. A oto wyniki:

Konkurencje żeńskie:

60 m: startowało 6 zawodniczek, zwyciężyła Sapa Izabella w czas. 9 sek., przed Kozłowską Alicją 10 sek. — obie ZZK Metal.

100 m: startowało 5 zawod. zwyciężyła Sapa Izab. w czasie 14,7, przed Kozłowską czas 15,9 — obie ZZK Metal.

800 m: startowało 6 zawodniczek, zwyciężyła Kuczyńska Roma w czasie 2,43,7 przed Salomon Marią z czasem 2,51,3 z ZZK Metal.

Konkurencje męskie:

100 m: startowało 8 zawodników, zwyciężył Drożdż Eugeniusz w czasie 12,4 (ZHP) przed Seyhuberem Aleksandrem z czasem 12,5 sek. (ZKS Mościce).

400 m: startowało 6 zawod., zwyciężył Srebro Tadeusz (ZZK Metal) w czasie 1 m 15 sek. przed Kucharą Kaz. (ZZK Mościce) z czasem 1 m. 58 sek.

800 m: startowało 5 zawodników, zwyciężył Wolak Wiesław 2,21,9 (ZZK Metal) przed Jurkiewiczem J. z czasem 2.24,6 (ZKS Mościce).

1500 m: startowało 7 zawod., zwyciężył Gonciarz Tadeusz w czasie 4,34,6, przed Bogackim Al. 4,38 — obaj z ZZK Metal.

Zawody te jednak musieli organizatorzy przerwać ze względu na zapowiedziane zawody piłkarskie.

OGNIWO TARNOVIA JUNIORZY — MOŚCICE JUNIORZY 4:1 (3:1)

Młody zespół Tarnovii sprawił widzom miłą niespodziankę, wygrywając z dobrym zespołem Mościc. Bramki zdobyli, dla Tarnovii: Kilian 2, Lewandowski i Tarsia po jednej. Sędziował ob. Frączek b. dobrze.

W przerwie pomiędzy zawodami piłkarskimi por. Pirych zaprezentował 8 osobowy zespół gimnastyczny ZUP, który wykonał szereg bardzo efektownych ćwiczeń, zdobywając uznanie publiczności. Specjalnie wyróżniła się drh Czekaj Janina.

Równocześnie rozegrano turniej siatkówki z udziałem: Tarnovii, Mościc, Metalu i Leśnika Zwyciężyła drużyna Tarnovii zdobywając 3 pkt., przed Mościcami 2 pkt.

OGNIWO TARNOVIA — MOŚCICE 3:1 (3:1)

Składy drużyn — Tarnovia: Rychlicki, Pirych, Barwiński II, Kremski, Kozioł, Gaweł Binek, Roik III, Pirych II, Brożek i Kokoszka.

Mościce: Seyhuber, Zaczkiewicz, Rolewski Tarsia, Tadczyn, Józefów, Grzebieluch, Cholewa, Sowiński, Białas, Leśniak.

19 minut gry należy do Tarnovii, która atakuje bramkę gości bezskutecznie. Dopiero w 19-tej min. z podania Binka Kokoszka strzela 1 bramkę. W minutę później Mościce wyrównują przez Grzebielucha.

W 42 min. Tarnovia zdobywa prowadzenie przez Brożka, a w minutę później pada 3 bramka uzyskana przez Roika III.

Druga połowa gry wyrównana przy lekkiej przewadze Tarnovii — wynik jednak pozostaje bez zmian. Sędziował ob. Przybyło z Tarnova — dobrze. (L.I)

PRÓBNE GALOPY

toruńskich lekkoatletów

LIPSKI 21,4 sek. na 200 mtr.

Sinoracka 36,60 metr w oszczepie

TORUŃ. W ramach imprez 1 majowych odbyły się w Toruniu zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział między innymi Lipski, Sinoracka i Dunecki.

W oszczepie Sinoracka rzucając pod silny wiatr uzyskała niezły wynik 36,60 m. Lipski spróbował swych sił w biegu na 400 m w sztafecie uzyskując na dystansie 400 m (51,4 sek.).

Inne wyniki: Bieg 100 m — Dunecki 11,6 sek., bieg 800 m — Matczak AZS 2,11,2 przed Rucińskim SKS. Bieg 60 m. kobiet Kowalska 8,5 sek. przed Bartkowiakówną Skok w dal kobiet Kowalska 4,89 m Skok w zwyż mężczyzn — Szewc 1,70 m. Kula — Dunecki 11,49 m. skok w zwyż kobiet — Felchnerowska 1,35 m.

W meczu piłkarskim ligowy Pomorzanin po słabej grze pokonał reprezentację Torunia złożoną z zawodników OSA, Metalowca i rezerwy Pomorzanina w stosunku 5:0.

KOSZYKARZE RUMUŃSCY PRZED MECZEM Z POLSKĄ

BUKARESZT. Rumuński związek piłki ręcznej ustalił skład kadry reprezentacyjnej koszykarek i koszykarzy, z której wyłonione zostaną reprezentacje na mecze z Polską w Bukareszcie.

Do kadry wyznaczeni zostali zawodnicy: Dania, Popescu, Folbert Herold, Dinescu, Wulescu, Saleanu, Seianu, Constantinide, Petrosanu, Stamatescu oraz koszykarki: Manaliu, Popovai Sadeanu, Vogel Demetrescu, Mavrocordat i Niculescu.

NOWI INSTROKTORZY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zakończył się 8-tygodniowy kurs dla instruktorów wychowania fizycznego Związków Zawodowych.

Kurs stał na wysokim poziomie i obejmował: zagadnienie wychowania fizycznego, zagadnienia społeczne i polityczne, zajęcia praktyczne oraz strukturę organizacji sportu.

W wyniku egzaminu 23 osoby otrzymały stopień instruktora wf., 3 — przodowników wf. zaś 2 — kierowników wyszkolenia.

Kurs ukończył również działacz sportowy emigracji polskiej we Francji — Mielczarek.

CZOŁOWI TENISIŚCI POLSCY GRAJĄ W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ organizuje w dniach 22 i 23 maja na kortach WKS „Legia" w Warszawie mecz tenisowy między ZS „Stal" a ZS „Ogniwo".

W drużynie „Stali" występują m. in.: J. Jędrzejowska, Piątek, Bratek, junior Licis.

„Ogniwo" przeciwstawi: K. Tłoczyńskiego, Buchalika, Szerac - Tłoczyńską, juniora Krista.

Ze względu na to, że wymienieni gracze stanowią czołówkę polskiego tenisa, zawody zapowiadają się bardzo atrakcyjnie.

W związku z tym spotkaniem w Warszawie znajdą się najlepsi juniorzy kraju (Licis, Piotrowski i Krist), którzy mogliby spotkać się z warszawianinami Radziem i Kudlińskim.

Gdyby PZT zechciał skorzystać z okazji i zorganizować takie spotkanie byłoby to bardzo interesujące tym bardziej, że w roku bieżącym na turniej juniorów do Wimbledonu ma wyjechać 2 najlepszych zawodników.

OSTATNIE MECZE O MISTRZOSTWO OPOLSKIEJ KL. A

ZABRZE. Na nadchodzącą niedzielę 8 bm., przewidziane były terminarzykiem 4 ostatnie spotkania o mistrzostwo kl. A, Opolskiego OZPN, w ramach rozgrywek grupowych.

Ze względu jednak na zakaz urządzania imprez sportowych w tym dniu, W G i D Op. OZPN, przesunął powyższe spotkania na poniedziałek 9 bm.

W dniu tym w **grupie II**, Związkowiec Racibórz spotka się na własnym boisku z ZZK Gliwice, a w Nysie, tamt. Ogniwo grać będzie z Kolejarzem Kluczborek.

W grupie III najpoważniejszy kandydat na tegorocznego mistrza okręgu Metal Bobrek, gościć będzie na własnym boisku Chemika Racibórz, a w Wołczynie, tamt. Drożdżownia spotka się z Górnikiem z Biskupic.

TORUŃ — INOWROCŁAW W PIŁCE NOŻNEJ.

TORUŃ. W sobotę reprezentacja Torunia wyjeżdża do Inowrocławia, gdzie rozegra roczne spotkanie o puchar huty szkła „Irena". Dotychczas toruńczycy zwyciężyli dwukrotnie i mają szanse zdobycia nagrody przechodniej na własność. Drużyna toruńska rekrutować się będzie z rezerwy Pomorzanina, Metalowca i WKS. OSA. (oka)

Znawcy typują

Błyskawiczna ankieta „Sportu"

o mistrzostwach Wrocławskich

W miarę jak zbliża się termin rozpoczęcia mistrzostw indywidualnych w boksie, coraz żywsza jest dyskusja na temat szans bardziej znanych i renomowanych pięściarzy do tytułu mistrzowskiego. Przeprowadzona przez nas błyskawiczna ankieta wykazała, że mimo wielu zdań, iż we Wrocławiu nikt nie jest faworytem, opinia największe zaufanie ma jednak do starych, renomowanych pięściarzy i w nich widzi najpoważniejszych kandydatów do tytułów.

Oto wypowiedzi:

Zdaniem inż. **FEDOROWICZA**, popularnego sędziego, tytuły mistrzowskie zdobędą (od wagi muszej do ciężkiej) Kasperczak, Grzywocz, Marcinkowski (albo Matloch), Czortek, Chychła, Nowara, Szymura, Rutkowski (Szczecin).

Prezes Łódzkiego OZB — **E. STEPIEŃ** nie szuka nowych gwiazd I on uważa, że największe szanse na zdobycie tytułów, mają zeszłoroczni mistrzowie, więc: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Czortek, Chychła, Nowara, Szymura, Jaskoła. Zdaniem p. Stepnia, Antkiewicz zdobędzie jeszcze raz tytuł, ale tym razem po bardzo ciężkich walkach.

Większe zaufanie do łódzkich bokserów wykazał p. **TYLL** — przewodniczący Wydziału Sportowego ŁOZB. Jego zdaniem mistrzostwa zdobędą: Kamiński, Grzywocz, Marcinkowski, Czortek, Olejnik, Nowara, Szymura, Jaskoła.

KPT. DERDA TYPUJE

Kapitan związkowy **DERDA** interesował się codziennie przebiegiem treningów na obozie w Sremie. Nic więc dziwnego, że gdy łączymy się z nim telefonicznie, swe ostatnie uwagi przed mistrzostwami Polski zaczyna właśnie od obozu prowadzonego przez Sztama.

— Obóz przygotował zawodników na mistrzostwa wrocławskie bez zarzutu. Niektórzy z nich znajdują się w życiowej formie. Taki Cebulak, który zdaje sobie sprawę z szansy życiowej (perspektywa wyjazdu do Oslo) trenował z tak przykładną starannością i pilnością, że do Wrocławia jedzie z wielkimi szansami na uzyskanie tytułu. Podciągnął się bardzo Woźniak, wielkie postępy uczynił kaliszanin — Nowaczyk. Ten wysoki, zdolny, ofensywny pięściarz uzyskał świetną kondycję, szybkość i będzie się napewno podobał we Wrocławiu.

— Będzie się podobał? Przecież w koguciej reprezentuje Poznań — **Jędraszak.**

— Nie. Pojedzie **Nowaczyk**, ponieważ okazał się lepszy w ostatnich walkach. Będzie to również pewną rekompensatą dla kaliszanina, za dość pechowo przegrane mistrzostwa indywidualne Poznania.

— A co pan powie o zawodnikach śląskich?

— Nandzik znacznie się podciągnął. Nadwyrężył sobie jednak prawą rękę, wskutek czego pracował na obozie tylko lewą. To jest bardzo utalentowany bokser, ma duże szanse zapełnić poważną lukę wśród naszych „ciężkich".

Podobał mi się również **Ponanta.** Przypomina on swym sposobem walki dobrych przedwojennych pięściarzy śląskich. Jest odważny, bije w ofensywie i z kontry, ma dobre warunki fizyczne. Nie utrzyma długo wagi lekkiej i w niedługim czasie wyląduje napewno w kategorii średniej.

— Kiedy poznaniacy jadą do Wrocławia?

— Będziemy na miejscu w czwartek rano.

— Jakie są pana typy, kapitanie, na tytuły mistrzowskie?

— Oczekuję mnóstwa niespodzianek. We wszystkich niemal kategoriach jest taki natłok nowych, młodych nazwisk, wzbudzających respekt, a przynajmniej nakazujących wielką ostrożność, że moim zdaniem żaden z najpoważniejszych nawet kandydatów do szarfy mistrzowskiej nie jest 100 procentowym faworytem.

Sądzę, że Wrocław będzie świadkiem zwycięstwa tych pięściarzy przeszli Dziekankę, a więc bokserów ofensywnych.

W muszej Kasperczak będzie miał groźnego rywala nie tylko w Woźniaku, ale również w Mikołajczewskim. Widziałem gdańszczanina w niedzielę. Ma nieprawdopodobny gaz i kondycję.

W koguciej Kaflowski będzie prowadził młodzież do ataku na pozycję Grzywocza. Ślązak, jeżeli zdobędzie tytuł, będzie musiał na niego popracować znacznie ciężej, niż w Warszawie, czy Katowicach.

W piórkowej nie stawiam na Antkiewicza. Doniesiono mi, że ma wybity palec. Liczne kontuzje gdańszczanina obniżyły jego formę i zdolności bojowe. Moimi głównymi faworytami w tej wadze są Matloch i Kruża

W wadze lekkiej Czortek ma oczywiście największe szanse — mówi kpt. Derda — ale tu właśnie oczekuje poważnych niespodzianek, które mogą sprawić młodzi pięściarze.

W półśredniej Chychła będzie miał trudną przeprawę, nie dla tego by tak bardzo podciągnęli się jego rywale, ale nasz reprezentant nie wydaje się być w najlepszej formie. Mogą mu poważnie zagrozić Olejnik, Musiał.

W średniej walka będzie niezwykle zacięta. Zdaje się, że w tej kategorii, będziemy musieli rozstawić 4 zawodników, tak by ci teoretycznie najlepsi zetknęli się z sobą wcześniej niż w półfinale. Rozstawieni, poza Zagórskim, byliby w takim wypadku — Cebula, Nowara i Wilczek.

W półciężkiej, jeżeli startować będzie Szymura, to powinien obronić tytuł. Kołeczko będzie miał trudności z przedostaniem się do finału, nawet jeżeli będzie rozstawiony.

W ciężkiej liczę na młodych. Jaskóła, Niewadził, Klimecki — to za mało odporni zawodnicy.

Wiele zależeć będzie od szczęścia, ale moim zdaniem największe szanse na mistrzostwach będą mieli zawodnicy ofensywni. Powtarzam jeszcze raz — Wrocław będzie świadkiem triumfu Dziekanki.

BAZARNIK I DRAPAŁA WE WROCŁAWIU

Śląski OZB zwrócił się do PZB ponownie z prośbą by do mistrzostw we Wrocławiu dopuszczono dodatkowo Drapałę i Bazarnika.

Kapitan PZB Derda polecił śląskim władzom, by obydwaj wymienieni zawodnicy przybyli do Wrocławia, gdzie na miejscu rozstrzygnie się sprawa ich ewentualnego startu.

⦿ Znany sędzia bokserski ZAPŁATKA przewiduje, że tytuły uzyskają następujący zawodnicy: Kasperczak, Grzywocz, Matloch, Kudlacik, Chychła, Nowara, Szymura, Klimecki.

Emigranci z Francji

zdobywają serca warszawian

mimo porażki 2:1

PZPN z Francji — Reprezentacja Warszawy 1:2 (1:2).

WARSZAWA. Raczej szczęśliwe, niż zasłużone było zwycięstwo Warszawy w pierwszym meczu z reprezentacją Polaków z Francji. Polacy z Francji okazali się drużyną szybką i dobrze przygotowaną technicznie. Szczególnie w grze głową znacznie przewyższali swych przeciwników warszawskich. Narzucili oni odrazu system gry górnej i podaniami do przodu szybko zdobywali teren.

Temu systemowi Warszawa nie potrafiła przeciwstawić gry płaskiej, przyziemnej przystosowując się raczej do systemu przeciwnika. Atak Polaków z Francji szedł szybko do przodu ale pomoc nie potrafiła za nim nadążyć pozostając w tyle co powodowało stałe rwanie się akcji. Formacje defensywne grały systemem trzech obrońców, a czasami nawet czterech dzięki cofnięciu dodatkowo jednego bocznego pomocnika. W ataku wyróżniał się środkowy napastnik **Słomiany** oraz cała prawa strona, z formacji defensywnych **Idczak** środkowy pomocnik, który doskonale pilnował Swicarza nie dopuszczając go faktycznie ani razu do strzału.

W drużynie Warszawy zaporą nie do przebycia okazał się Borucz, który udaremnił wszystkie wysyłki gości dążących do zdobycia wyrównującej bramki w drugiej połowie gry.

Przed zawodami imieniem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej powitał naszych braci z Francji dyrektor GUKF poseł **Lucjan Motyka** wręczając wszystkim zawodnikom upominki w postaci książek Brandysa „Miasto niepokonane" i Sport w ZSRR. Imieniem Warszawskiego OZPN powitał przybyłych prezes Jeliński. Na powitanie odpowiedział wiceprezes PZPN we Francji Mielczarek, który przez 15 lat pełnił funkcję kapitana związkowego PZPN we Francji. Kapitanowie drużyn wymienili serdeczny uścisk i wręczyli sobie pamiątkowe proporczyki.

Grę rozpoczyna Warszawa, ale inicjatywę przejmują goście i stwarzają zaraz w pierwszych minutach szereg niebezpiecznych sytuacji gubiąc się jednak pod samą bramką. Przez pierwsze 25 minut obraz gry nie zmienia się.

W 25 minucie na polu karnym Szczawiński przytrzymuje piłkę ręką i sędzia dyktuje rzut karny. Egzekutorem jest **Jezuita** prawy łącznik. Mocny strzał w dolny róg odbija Borucz, jednak Jezuita jest szybszy od warszawskich obrońców i tym razem strzela nieruchronnie, ponad leżącym Borućzem.

Drużyna gości gra ambitnie i ostro, ale nie brutalnie, warszawiacy stale raczej za miękko jedynie brutalną grą wyróżnia się Serafin, który zresztą czyni to na wszystkich meczach, tak towarzyskich jak też ligowych.

Uzyskanie prowadzenia przez Polaków z Francji wita warszawska publiczność spontanicznymi brawami i zaczyna dopingować drużynę gości.

Niestety radość trwa krótko. Piłka przedostaje się na pole drużyny gości i Ochmański w 23 minucie strzałem z 17 metrów wyrównuje. Bramkarz **Nojdek** był bezradny wobec niespodziewanego i mocnego strzału. Po utracie bramki repr. PZPN opada cokolwiek na siłach i Warszawa przejmuje inicjatywę. Atak gra jednak mało skutecznie, a akcję jego paraliżują goście cofając do tyłu więcej graczy. W 39 minucie Warszawa ma okazję do podwyższenia wyniku ale Ochmański fatalnie pudłuje. W 41 minucie Świcarz dokładnie podaje do Wilczyńskiego, który ustala wynik do przerwy na 2:1.

Po zmianie pól Polacy z Francji znowu są stroną atakującą. Jednak stale prześladujący ich pech nie pozwala na zdobycie bramki. Gra toczy się przeważnie na połowie Warszawy, która dokonuje tylko sporadycznych wypadów. Jeden z nich nieomal kończy się bramką, gdy strzał Szularza do pustej bramki bierze na piersi w ostatniej chwili jeden z obrońców. Dalsze wysiłki gości dążących za wszelką cenę do wyrównania nie dają rezultatów.

Sędzia Aleksandrowicz prowadzący zawody kończy je w momencie gdy drużyna PZPN znajduje się pod bramką Warszawy i ma wykonać rzut rożny.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w nast. składach: **PZPN z Francji Nojdek, Gołąbek, Gozdek, Pończek, Idczak, Łuczkiewicz, Surdyk, Marciniak, Słomiany, Jezuita, Łąg.**

Warszawa: Borucz, Serafin Rosa, Milczanowski, Wiśniewski, Szczawiński, Ochmański, Szularz, Świcarz, Wilczyński, Sąsiadek.

Przez różowe okulary

Jak patrzeć różowo na rzeczy, które są czarnymi plamami na pięknych kartach sportu. Abstrahujemy już od linczów, zwykłych pospolitych zbrodni dokonanych na przedstawicielach „niższej rasy" murzyńskiej, od sprawy wykończenia Indianina Jima Thorpe najwszechstronniejszego lekkoatlety świata od strzelania z rewolweru do Murzyna Johnsona zdobywającego na ringu tytuł mistrza świata dla rasy czarnych itd.

Chodzi o inną sprawę. Naszą własną. Wewnętrzną. Chodzi o rozbicie mitu o wyższości sportu anglosaskiego, o zdemaskowanie snobizmu naszych niektórych działaczy i dziennikarzy sportowych, dla których sport angielski czy amerykański jest szczytem wykwintu i elegancji.

Ci ludzie zapomnieli o mordobiciu na meczu: Armia Renu — Kraków, o masakrze na meczu hokejowym USA — Polska, o szwindlach i macherkach sędziowskich na ostatniej Olimpiadzie, o amerykańskich szantażach, przekupstwach, aferach z udziałem gangsterów, policji i przekupnej prasy.

Anglicy wymyślili piękną nazwę „fair-play". Ale równocześnie oni właśnie są wynalazcami obozów koncentracyjnych, które założyli dla Burów

Mottram ma bardzo inteligentny serwis. Ale równocześnie Intelligencie Servicie działa wszędzie tam, gdzie istnieją ruchy wolnościowe.

Anglicy pierwsi rozegrali z Niemcami mecz piłkarski tuż, tuż po wojnie, zanim jeszcze zdziesiątkowani sportowcy polscy zdążyli wrócić do domu z Majdanków, Oświęcimów, Dachau czy Oranienburgów Czyż to fair-play, nie zamieniło się przypadkiem w fair-plajtę?

Nie rozumiem snobizmu posługiwania się z lubością angielskimi wyrażeniami. — O. Key — mówi młodzieniec o długich włosach i długiej marynarce, kiedy orkiestra rżnie bugi-wugi.

— Szurli, maj darling — uśmiecha się w odpowiedzi blade ciele w angielskiej kracie.

A równocześnie my, prasa sportowa Polski 1949 roku mówimy o bokserach, że ten jest fighter, ten ma punch, a tamten jest nockdown. Że ten tenisista ma loby i tamten slajsy, że ten ma dropszoty a ów crosy.

Oczywiście dużo wody upłynie zanim spolszczymy nasz język sportowy, wszyscy mamy teraz znacznie większe kłopoty i zadania, ale spróbujmy zamiast fighter — bojowy zamiast nokdaun — na deskach, zamiast punch — cios, bomba ewentualnie zgodziłby się na to, że ten bokser ma „bums" ma „topsa" — to jakieś znacznie bardziej rodzime niż ten punch.

JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Reprezentacja Polski** odlatuje do Bukaresztu w piątek o godzinie 8 rano z Krakowa. Planowany początkowo powrót we wtorek został przyspieszony i zawodnicy powrócą do kraju już w poniedziałek.

★ **Drużyna rumuńska** przylatuje do Polski własnym samolotem i pozostanie w Warszawie do poniedziałku. Kierownikiem ekspedycji polskiej wyjeżdżającej do Bukaresztu jest dyr Wolanin członek zarządu **PZPN.**

★ **Wraz z reprezentacją wyjeżdżają** z ramienia kapitanatu dyr. Kisieliński i jako trener Wacław Kuchar.

★ **Zmiana terminu zawodów.** Wobec ogłoszenia zakazu rozgrywania zawodów w dniu 8 maja okręgi dolnośląski i szczeciński postanowiły rozegrać wyznaczone zawody o puchar Ziem Zachodnich we czwartek dnia 5 maja w Szczecinie. Zawody te prowadzić będzie sędzia **Dabert z Poznania.**

I-szo Majowe imprezy sportowe w podokręgu bielskim

BIELSKO — Sportowcy Bielska uczcili Święto 1 Maja udziałem w manifestacji i defiladzie. Nie zabrakło żadnego klubu sportowego Bielska, a najliczniej reprezentowany był ZKS Ogniwo (BBTS).

W dniu Święta Pracy w Bielsku rozegrano międzymiastowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami **Białej i Bielska.** Zwyciężyło Bielsko 5:3 (3:1) Bramki dla zwycięsców zdobyli Bisztyka, Kampa, Pająk, Weinreb i Wolfinger dla pokonanych Targosz 2 i Wojtyłko 1. ZKS Ogniwo (BBTS) rozegrał propagandowe zawody na wsi w Łodygowicach, zwyciężając w stosunku 6:1 (3:1) bramki dla Ogniwa zdobyli Janiszewski, Wojtyła, Szymala i Kon'or po 1 Sewilski 2.

Walcownia Dziedzice wygrała w Brzeszczach z drużyną tamtejszej Kopalni, wygrywając w wysokim stosunku 7:2 (4:0).

Ogniwo (Piast Cieszyn) rozegrał derby lokalne z Siłą Sieszyn wygrywając 2:0 Rezerwa Ogniwa cieszyńskiego przegrała z Włókniarzem Skoczów 1 3.

ZM BKS BIAŁA — FABLOK CHRZANÓW 2:1 (0:0)

Pretendująca do mistrzostwa Kl. A Podokręgu drużyna BKS pokonała w ub. sob. zespół A klasy krakowskiej zdobywając obie bramki przez Mącznika. Drużyna gości grała lepiej zespołowo, atak jednak zawodził strzałowo. Wynik remisowy lepiej odpowiadałby przebiegowi gry. Sędziował ob. Krumholz.

W niedzielę ZM BKS wygrał z ZKS Cukrownia Chybie w stosunku 3:2 (2:1).

Wieluńczycy prowadzą

na liście strzelców Częstochowskiej kl. A

CZĘSTOCHOWA. W tabeli strzelców rozgrywek A-klasy prowadzi Antoniak (Gwardia Wieluń), który zdobył dotychczas 10 bramek.

Na następnych miejscach znajdują się: Szatkowski (Gwardia Wieluń) 9, Jędrzejewski (Victoria) 7, Kotnowski (Brygada) 6, Stankiewicz (Czarni Radomsko) 5, Zalas (Brygada) i Skupiński (Gwardia W.) po 4, Obst, Nowowiejski (Victoria) i Lach II (Stradom) po 3, Bodziachowski (Brygada), Machura, Kocwin (Stradom), Herbsztrajt i Kusal (Raków) po 2, Garus, Kuza, Mularczyk, Rudzki, Dudek (Victoria), Kucharczyk, Plociennik (Gwardia W), Skrzeszewski, Rarog, Popiołek (Raków), Wojciechowski (Brygada), Żurek, Pawlik (Stradom), Łęski, Madejczyk, Nicpan (Czarni Radomsko) po 1.

Ogółem w dotychczasowych 13 meczach padło 82 bramki, co daje przeciętnie 6,1/3 bramki na jeden mecz.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ

POZNAŃ. W dniu 21 maja reprezentacja Polski w hokeju na trawie rozegra swój pierwszy, tegoroczny mecz o puchar środkowo-europejski z reprezentacją Czechosłowacji w Pradze. Oprócz spotkania międzypaństwowego, Polacy rozegrają następnego dnia drugie spotkanie, jako reprezentacja Wielkopolski z reprezentacją Morawskiej Ostrawy.

W związku z powyższymi spotkaniami na ostatnim zebraniu zarządu PZHT ustalono skład ekipy, udającej się pod przewodnictwem prezesa PZHT Piękniewskiego i sędziego Zielińskiego do Pragi.

W bramce — Kasprzak („Czarni"), w rezerwie — Marzec („Stella"); **w obronie** — Małkowiak I („Stella") i Bzowy I („Czarni"); **w pomocy** — Furmanek (CZKS Środa), Drzewiecki („Stella"), Macieszczyk („Chrobry"); **w ataku** — Rogowski („Czarni"), Adamski („Czarni"), Flinik III, Flinik II i Flinik I (wszyscy „Stella").

Na rezerwowych przewidziano: Zielińskiego („Stella"), Tyczyńskiego („Chrobry") i Małkowiaka II (ZZK). Skład powyższy może ulec jeszcze zmianie, w zależności od spotkań, jakie odbędą się do czasu wyjazdu.

W dniu 7 maja odbędzie się w Gnieźnie spotkanie międzyokręgowe Śląsk — Wielkopolska, w dniu 8 maja zaś w Poznaniu mecz międzymiastowy Katowice — Poznań.

Ponadto w dniach 14 i 15 maja odbędzie się w Gnieźnie czwórmecz, z udziałem drużyn „Hostivar" (Praga), „Czarni" (Poznań) i ZZK (Gniezno).

★ **Zawody Rumunia B — Polska B** odbędą się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego o godz. 16 min. 30, a nie jak poprzednio podano o godz. 17 min. 30. Zmiana godziny nastąpiła, aby nie kolidować z innymi imprezami organizowanymi w tym samym dniu w Warszawie w związku z zakończeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

PORAŻKA PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI WĘGIER

BUDAPESZT. W meczu sparringowym, przed międzypaństwowym spotkaniem z Austrią, reprezentacja piłkarska Węgier uległa drużynie Ferencvaros z stosunku 4:5 (1:2). Leader tabeli ligi węgierskiej Ferecvaros grał w osłabionym składzie bez środkowego napastnika Deaka.

Mecz z Austrią ma prowadzić znany sędzia czechosłowacki Vlcek.

W ramach 60-lecia węgierskiego klubu piłkarskiego MTK, drużyna jubilata rozegrała spotkanie ligowe z prowadzącym w tabeli bez porażki, Ferencvarosem. MTK wygrał niespodziewanie 4:2 (0:0).

PERRY TRENEREM TENISISTÓW ANGIELSKICH

LONDYN. Przed meczem z Czechosłowacją angielski związek tenisowego zaangażował na trenera tenisistę zawodowego Perry'ego który przebywa obecnie w Ameryce. Perry, były reprezentant Anglii, uczestniczył w 38 spotkaniach o puchar Davisa i wygrał z nich 30.

Mecz z Czechosłowacją, w ramach II rundy rozgrywek o puchar Davisa, rozegra Anglia w dniach 14, 16 i 17 maja.

REPREZENTACJA ANGLII NA MISTRZOSTWA EUROPY

LNONDYN. W bokserskich mistrzostwach Europy, które odbędą się w dniach 13 — 18 czerwca, Anglia będzie reprezentowana tylko przez 4-ch zawodników. Wyznaczeni zostali: Marshall — w wadze koguciej, Bander — w wadze piórkowej, Smith — w lekkiej oraz olimpijczyk Wright — w średniej. Warto nadmienić, ze Smith jest jedynym wyznaczonym pięściarzem, na mistrzostwa z pośród mistrzów Anglii.

DANIA — IZRAEL 5:0

KOPENHAGA. Zakończył się tu mecz I rundy o puchar Davisa, między Danią i Izraelem. Spotkanie przyniosło zwycięstwo w stosunku 5:0 Duńczykom, którzy w ostatnim dniu wygrali oba spotkania w grze pojedyńczej. Ulrich pokonał Weissa 6:2, 3:6, 1:6, 6:0, 6:3, a Nielsen wygrał z Finkelkrautem 6:1, 6:3, 6:1.

⦿ Okazało się, że kontuzja łuku brwiowego, którą Ratajczak poniósł w meczu niedzielnym z Gwardią w walce z Iwańskim jest bardzo groźna.

Ratajczak będzie musiał przez dłuższy czas zrezygnować ze startów.

HUMOR SPORTOWY.

Rzecz dzieje się w gabinecie lekarskim w Łodzi.

Lekarz. — Te dwie buteleczki mogą pana uratować. W jednej będzie pan miał krople walerianowe, w drugiej brom. — Proszę przyjmować na zmianę przed snem. A ponadto spokój, spokój i jeszcze raz spokój, bo z pana nerwami rzeczywiście jest bardzo źle. I jeszcze jedno. Jakie jest właściwie pańskie zajęcie, że posiada pan tak roztrzęsione nerwy.

— Od roku jestem kibicem ŁKS-u.

Dziś wieczorem zabrzmi gong

Ostatnie rozważania przed wrocławską

batalią pięściarzy



Dzisiaj rozpoczynają się w stolicy Dolnego Śląska we Wrocławiu czwarte po wojnie, a dwudzieste w historii pięściarstwa polskiego indywidualne mistrzostwa Polski w boksie — Doroczny egzamin z postępów umiejętności, klasy i poziomu będzie zdawać stu najlepszych pięściarzy z czternastu okręgów PZB. Przez cztery dni Hala Ludowa będzie terenem zmagań o tytuł mistrza Polski. Walka toczyć się będzie o podwójną stawkę bo oprócz szarfy mistrzowskiej, przed mistrzami otwiera się jeszcze możliwość wyjazdu do Oslo na mistrzostwa Europy.

Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie mają bogatą barwną historię. Każdy rok przynosił jakieś wielkie sensacje, w każdych mistrzostwach były jakieś wielkie, niezapomniane walki, pod znakiem których stały te batalie.

Wiele razy tytuły mistrzowskie zdobywali pięściarze, o których przed tym nic się absolutnie nie wiedziało, których nie brało się pod uwagę przy rozpatrywaniu szans w poszczególnych wagach.

TROCHĘ WSPOMNIEŃ

Były walki, o których mówiło się jeszcze przez szereg lat. Wystarczy wspomnieć powojenne spotkanie Czortka z Chudym w Łodzi. I przed mistrzostwami w Katowicach i przed turniejem warszawskim na łamach prasy dziennikarze wspominali tę walkę i ostrzegali faworytów przed podobnym losem, jaki spotkał „Kajtka” w pierwszym dniu mistrzostw łódzkich. I w tym roku nie jeden jeszcze przypomni przypadkowy cios częstochowianina, który rozwiał nadzieje Czortka na zdobycie tytułu mistrzowskiego i zmienił całkowicie przebieg mistrzów w wadze piórkowej.

...Z KATOWIC

Ślązacy wspominają walkę Nowara — Kolczyński w Katowicach, kiedy to ich faworyt Nowara doskonale przygotowany do mistrzostw w finale przegrał przez nokaut z „Kolką”. W tych samych Katowicach Stasiak zalewał się łzami po porażce z mało znanym wówczas, nie branym poważnie pod uwagę Gumowskim, który zdobył mistrzostwo Polski.

...I W WARSZAWIE

Warszawa oczarowana była walką Antkiewicz — Matloch. Takiego wspaniałego pojedynku nie widział jeszcze ring stołeczny po wojnie.

Na tych samych mistrzostwach Zagórski zrobił wielką niespodziankę zdobywając tytuł mistrza Polski. Drogi do tego tytułu nie miał łatwej, musiał przed tym wyeliminować Nowarę i Pisarskiego. Zagórskiemu pomogli trochę sędziowie, tytuł nie dostał się w ręce najlepszego średniego. Triumf warszawski Zagórskiego zemścił się na nim już w miesiąc później, kiedy to w Łodzi przegrał dwie walki pod rząd przez nokaut z Cebulakiem i Rudzkim.

XX Mistrzostwa Polski we Wrocławiu nie będą także napewno pozbawione wspaniałych walk, dramatycznych chwil, nie obejdzie się także bez niespodzianek. Nie wiemy w tej chwili, kto będzie rozstawiony w poszczególnych wagach, ale napewno nie jeden faworyt już w pierwszych walkach będzie się musiał rozstać z marzeniami o sukcesie.

Tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się niezwykle ciekawie. Powinny one stać na dużo lepszym poziomie niż trzy poprzednie przeprowadzone po wojnie. Przeglądając listę zgłoszeń widzimy, że nie ma na niej nazwisk któreby nic nie mówiły. Każdy pięściarz który znajdzie się we Wrocławiu ma swój karnet zapisany długim szeregiem zwycięstw, każdy z nich reprezentuje dobry poziom.

BEZ RODAKA

Siedmiu pięściarzy bronić będzie zdobyte w Warszawie tytuły: Kasperczak — w muszej, Grzywocz — w koguciej, Antkiewicz — w piórkowej, Chychła — w półśredniej, Zagórski — w średniej, Szymura — w półciężkiej, Jaskuła — w ciężkiej. Jedynie Rodak, który jest zawieszony na dwa lata, nie będzie mógł we Wrocławiu powtórzyć zeszłorocznego sukcesu.

Ilu z zeszłorocznych mistrzów zostanie w ostatnim dniu zawodów powtórnie przepasanych szarfami mistrzowskimi? Wprawdzie obrońcy tytułów, to pięściarze którzy w ciągu roku utwierdzili swój prymat w poszczególnych kategoriach, ale żaden z nich nie jest murowanym kandydatem i w tym roku.

Popatrzmy jak wygląda sytuacja w poszczególnych kategoriach:

RYWALIZACJA „MUCH”

W wadze muszej na liście zgłoszeń figurują następujące nazwiska; Mistrz Polski Kasperczak — Przybyłowicz, Springer, Biedarkiewicz, Woźniak, Smoczek, Gumowski, Nowicki, Patora, Łostowski, Mikołajczewski, Kamiński

Do półfinałów powinni dobrnąć Kasperczak, Gumowski, Woźniak i Kamiński, o ile naturalnie Przybyłowicz, czy Nowicki z Pomorza, pięściarze o bardzo silnym jak na wagę muszą ciosie, nie wyeliminują przed tym jednego z faworytów. Kasperczak nabrał w ciągu roku rutyny zmężniał, jego cios nabrał siły i ma wszelkie szanse na to, aby sukces zeszłoroczny powtórzyć. Najgroźniejszym jego przeciwnikiem powinien być młody Woźniak z Poznania. Woźniak jest bardzo niebezpiecznym pięściarzem nie pozbawionym silnego ciosu. Faworyt Dolnego Śląska przy gorącym dopingu własnej publiczności nie powinien jednak zawieść swoich zwolenników.

SKONCENTROWANY ATAK WROCŁAWIAN NA GRZYWOCZA

Wielka ofensywa szykuje się na pozycję Grzywocza w wadze koguciej do której zgłoszono następujących pięściarzy: Kaflowski, Baran, Wierzbicki, Marcyś, Michalski, Wojtysiak, Jędraszak, Przybylski, Tyczyński Czarnecki, Czajkowski.

Grzywocz uchodzi za niepokonanego w kraju. Od blisko dwóch lat nie przegrał on ani jednej walki mając na koncie wiele sukcesów z pięściarzami zagranicznymi. Tym niemniej młoda gwardia będzie dla niego bardzo niebezpieczna. **Największe niebezpieczeństwo wydaje się grozić mu ze strony dwóch wrocławian Kaflowskiego i Czajkowskiego.** Nie należy sądzić na podstawie porażki przez k.o. Kaflowskiego z Marcinkowskim, że pięściarz wrołcawski jest przereklamowaną gwiazdą. Porażki zdarzają się i mistrzom, a nie należy zapominać że Kaflowski walczył o kategorię wyżej. Z Czajkowskim miał Grzywocz już raz rok temu ciężką przeprawę i wygrał tylko minimalnie. Skoncentrowany atak wrocławian na mistrza Polski zapowiada się bardzo ciekawie.

Poważną rolę powinien odegrać także łodzianin Czarnecki, któremu zapas umiejętności bokserskich i rutyna powinny starczyć, aby zaszedł nawet do finału. Z pozostałych najgroźniejszymi wydają się być Tyczyński i Wierzbicki ze Szczecina.

„WIELKA CZWÓRKA”

W wadze piórkowej aż roi się od nazwisk, które nie schodziły ze szpalt pism sportowych przez cały rok. Lista zgłoszeń przedstawia się imponująco; Sieradzan, Sobko, Kruża, Matloch, Gromala, Zazdrościński, Panke, Mozdżyński, Latkowski, Antkiewicz, Gałyński. W tej wadze nie będzie ani jednej słabej, czy nieciekawej walki.

Antkiewicz stanie przed bardzo trudnym zadaniem. Ostatnio meldunki z Wybrzeża wskazują na to, że bombardier dochodzi do szczytowej formy. Zdobywca medalu olimpijskiego jest przykładowym pięściarzem turniejowym. Z każdą walką jest lepszy, szybszy, agresywniejszy. Tym razem czeka go cięższa przeprawa niż w Katowicach, kiedy to już w pierwszych dwóch walkach zmierzył się z faworytami Czortkiem i Woźniakiewiczem. Teraz będzie dla niego groźny każdy przeciwnik.

Wśród tego morza gwiazd wyławiamy najpoważniejszych kandydatów na tytuł — a więc obok **Antkiewicza — Matloch, Kruża, Marcinkowski.** Ta czwórka będzie ozdobą mistrzostw. Największe szanse na dojście do finału mają dwaj turniejowcy Antkiewicz i Matloch. Marcinkowski, który nie ustępuje im klasą i umiejętnościami, w swojej dotychczasowej karierze wykazał, że ciężkie czterodniowe walki nie „leżą” mu. **Łodzianin** musi zadawać ciosy w sposób nieprawidłowy, bo często ulega kontuzjom nad garstka, które przekreślają jego **szanse. Kruża** jakoś także nie potrafił dotychczas dzień po dniu stoczyć dwóch równorzędnych walk. Kondycja szwankuje u niego wyraźnie. Jeśli jednak do Wrocławia przyjedzie dobrze przygotowany, to nie jest wykluczone, że może przeprowadzić udany szturm na pozycję mistrza Polski.

STARE PIĘŚCI NIE RDZEWIEJĄ

W wadze lekkiej w siedemnastym roku kariery największe szanse na zdobycie tytułu ma Czortek. Gdy nie ulegnie pechowej kontuzji łuków brwiowych, które już niejednokrotnie tak mu się dały we znaki, gdy nie znajdzie się znów jakiś Chudy, to powinniśmy wpisać „Kajtka” na listę mistrzów. Lista jego rywali przedstawia się następująco. Waluga, Szewczykowski, Szkudlarek, Krawczyk, Baranowski, Sadowski, Kudłacik

Robiący stale postępy **Kudłacik** będzie najgroźniejszym challangerem faworyta. Bardzo ciekawie zapowiada się występ **Sadowskiego** ze Szczecina. Sadowski to uczeń Szydły, odważny, o silnym ciosie dość szybki, ma za sobą bardzo dobrą walkę z Budaiem i zwycięstwo nad Komudą. Szydło lubi zawsze na mistrzostwach „wyskoczyć” z jakąś rewelacją, może będzie nią tym razem Sadowski. Do rzędu groźnych zaliczyć należy jeszcze Walugę, Szkudlarka i Baranowskiego.

CHYCHŁA, BEZ KONKURENCJI

Nieco łatwiejsze zadanie od pozostałych swoich kolegów — mistrzów powinien mieć Chychła. Przeglądając listę nie znajdujemy na niej pięściarza, któryby potrafił zdetronizować pięściarza Gedanii. Do tej kategorii obok mistrza Polski zgłoszono następujących pięściarzy: Sztolc, Zieliński, Trzepizur, Rynkowski, Ratajczak (nie będzie startował na skutek kontuzji odniesionej w walce z Kazmierczakiem.), Sznajder, Kwaśniewski, Polakiewicz, Bala, Musioł, Olejnik.

Wieczny rywal Chychły — Olejnik znajdzie się chyba znów w finale, ale na tym kończą się jego obecne możliwości.

Kandydatów na przeciwnika Chychły w finale poza Olejnikiem należy szukać w trójce Sztolc, Musiał, Sznajder.

PEWNA DETRONIZACJA

Obok wagi piórkowej najlepszą obsadę będziemy mieli w średniej. Oto nazwiska kandydatów na mi-



strzów Polski **Domański, Matuła, Wilczek, Zagórski, Nowara, Baran, Paliński, Grzelak, Cebulak Kwiatkowski, Ambroz, Trzęsowski.** Mistrz Zagórski ma niewielkie szanse na utrzymanie tytułu. Pod nieobecność Kolczyńskiego tym razem największym faworytem jest Nowara.

Najszybszy i najlepszy technik pośród całej stawki pięściarz Batorego będzie miał ciężką przeprawę z bombardierami Cebulakiem, Zagórskim, Matułą, Grzelakiem i Wilczekim. Czy zdoła przejść przez te bomby, haki swingi i sierpy, których przeciwnicy napewno nie będą mu żałować? A w odwodzie stoją jeszcze tacy pięściarze, jak Kwiatkowski, Ambroż i Paliński. Jeśli przyjmiemy, że Nowara, biorąc pod uwagę fakt że znajduje się on w dobrej formie i ma większą od pozostałych rutynę, będzie jednym z finalistów, to aby wytypować drugiego trzeba być naprawdę prorokiem.

SZYMURA PO RAZ ÓSMY

W wadze półciężkiej Szymura prawdopodobnie poraz ósmy zdobędzie tytuł mistrzowski W ciągu czterech powojennych lat nie doczekał się on groźnego rywala w swojej wadze. Lista przeciwników Szymury przedstawia się następująco: Kubicki, Kołeczko, Franek, Krupiński, Wierzbowicz, Popowicz, Szymula, Gnat, Dobija, Rudzki, Wojnowski, Archadzki.

Należałoby Kołeczkę uważać, za drugiego po Szymurze pewnego finalistę. Ale Kołeczko, to także pięściarz nieturniejowy. Jeśli będzie wygrywał walki przez nokauty to dobrnie do finału, ale gdy przyjdzie mu staczać pełne trzyrundowe walki to szanse na tytuł wicemistrza wybitnie zmaleje. Kubicki, Dobija i Archadzki będą obok Szymury i Kołeczki tworzyć czołówkę wagi półciężkiej.

NIHIL NOWI WŚRÓD „CIĘŻKICH”

No i wreszcie w wadze ciężkiej jak zwykle nic nowego. Klimecki, Stec, Zmorzyński, Szczypiński, Jądrzyk, Rutkowski Ryś, Białkowski, Jaskoła. Stawka faworytów jest bardzo mała. Jaskuła, Klimecki, a może jeszcze Niewadził i Rutkowski ze Szcecina.

Klimecki ma idealną okazję do załatwienia warszawskich porachunków z Jaskóła. Łodzianin jest najszybszy w całej stawce i może po raz drugi zmusić Klimeckiego do kapitulacji. Z pośród reszty, szanse na dojście do półfinałów mają Stec i Białkowski. Stec, po którym tak wiele spodziewaliśmy się nie zrobił ani kroku naprzód zatrzymał się w swoim rozwoju bokserskim i do rzędu faworytów tym razem nie możemy go absolutnie zaliczyć.

Jak widać z powyższego przeglądu walki we Wrocławiu będą już począwszy od pierwszego dnia ciekawe i emocjonujące. Już pierwsze spotkania mogą przynieść wiele niespodzianek. Za kilka godzin pięściarze będą wiedzieć z kim walczą, co ich czeka w stolicy Dolnego Śląska. Wierzymy, że staną do ciężkich zadań dobrze przygotowani, że turniej mistrzowski będzie podsumowaniem ich całorocznej pracy.

Ten roczny egzamin powinien wypaść jak najlepiej.

Wrocław da nam odpowiedź, czy możemy liczyć na sukcesy w Oslo. Jesteśmy przekonani, że odpowiedź **ta będzie** pozytywna.

Jerzy ZMARZLIK

Gdańsk. (Rozmowa w porcie). Po dłuższej podróży morskiej marynarz wita się na lądzie ze swą narzeczoną.

Marynarz. — No, co słychać u was, Basiu.

Basia. — Oooo, dużo, dużo zmian. Lechia wygrała z Wartą 2:0.

Od Poznania do Wrocławia

Parada dotychczasowych mistrzów pięści.

Tegoroczne mistrzostwa indywidualne Polski w boksie będą dwudziestymi z rzędu. Po raz dwudziesty na listę mistrzów zapiszą się zwycięzcy wrocławskiego turnieju.

Nasi czytelnicy napewno zechcą się zapoznać z krótką historią dziewiętnastu dotychczasowych batalii.

Histroia ta przedstawia się następująco:

Po raz pierwszy wyłoniono mistrzów Polski w **ROKU 1924.** Turniej odbył się w Poznaniu, a tytuły w poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej zdobyli: Neuman (Poznań), Menka (Poznań), Gotowała (Inowrocław), Świtek (Inowrocław), Ertmański (Poznań), Kuczowski (Poznań), Gebrich (Łódź), Konarzewski (Łódź).

W roku następnym terenem II indywidualnych mistrzostw był również Poznań. Turniej rozegrano w dwóch rzutach. Od muszej do lekkiej i od półśredniej do ciężkiej. Po raz pierwszy i jedyny w historii boksu polskiego jeden zawodnik zdobył tytuły w dwóch kategoriach, był nim Wende, który został mistrzem w wadze lekkiej i półśredniej. Z mistrzów roku 1924 tylko Menka w koguciej i Konarzewski w ciężkiej zachowali tytuły. W poszczególnych wagach mistrzami byli: Głon (Poznań), Menka (Poznań), Iwański (Poznań), Wende (Warszawa), Wende (Warszawa), Dehnisz (Śląsk), Stibbe (Łódź), Konarzewski (Łódź).

W ROKU 1926 po raz pierwszy znajdujemy dwa nazwiska, które długo potem powtarzały się na honorowej liście mistrzów. Nazwiska te to Majchrzycki i Arski. Mistrzostwa odbyły się w Łodzi, a tytuły zdobyli Moczko (Śląsk), Górny (Śląsk), Iwański (Poznań) Majchrzycki (Poznań), Arski (Poznań), Ertmański (Poznań), Gebrich (Łódź), Konarzewski (Łódź).

W ROKU 1927 mistrzostwa odbyły się w Katowicach. Mistrzami zostali: Moczko (Śląsk), Pyka (Śląsk), Iwański (Poznań), Wende (Śląsk), Arski (Poznań), Czarniecki (Łódź), Gebrich Łódź. Stibbe (Łódź).

Po raz pierwszy w stolicy odbyły się mistrzostwa **W ROKU 1928.** Rewelacją turnieju był ślązak Kupka mistrz wagi ciężkiej najlepszy ciężki jakiego kiedykolwiek mieliśmy. Tytuły mistrzów przypadły w udziale Moczce (Śląsk), Głonowi (Poznań), Górnemu (Śląsk), Majchrzyckiemu (Poznań), Arskiemu (Poznań), Czerwieniowi (Śląsk), Gebrichowi (Łódź) i Kupce (Śląsk).

W ROKU 1929 znów **Katowice** gościły najlepszych pięściarzy. Majchrzycki powtórzył sukces z roku ubiegłego, ale tym razem w wadze średniej w której startował do końca swojej kariery pięściarskiej. Lista mistrzostw przedstawiała się następująco: Moczko (Śląsk), Głon (Poznań), Górny (Śląsk), Wochnik (Śląsk), Arski (Poznań), Majchrzycki (Poznań), Wiśniewski (Poznań), Kupka (Śląsk).

W ROKU 1930 VII mistrzostwa Polski odbyły się **w Poznaniu.** W wadze muszej pojawił się nowy wielki talent Forlański, który zdobył tytuł mitrza Polski. W pozostałych kategoriach szarfami mistrzowskimi przepasano: Stępniaka (Poznań), Górnego (Śląsk), Arskiego (Poznań), Majchrzyckiego (Poznań), Konarzewskiego (Łódź) i Stibbego (Łódź).

W ROKU 1931 w Warszawie na VIII mistrzostwach Polski po raz pierwszy zabłysnął późniejszy mistrz Europy Henryk Chmielewski.

Ósemka najlepszych przedstawiała się następująco: Moczko (Śląsk), Forlański (Poznań), Rudzki (Śląsk), Chmielewski (Łódź), Seweryniak (Łódź), Majchrzycki (Poznań), Wiśniewski (Poznań), Stibbe (Łódź).

W ROKU 1932 nastąpił prawdziwy „sedan” starych mistrzów. Jedynie Rudzki i Seweryniak zdołali zatrzymać swoje tytuły. Znów „wyskoczyły” nazwiska, które bardzo długo dominowały w boksie polskim. Rogalski, Polus, Sipiński, Karpiński nowi mistrzowie w następnych latach przysporzyli wiele chwały boksowi polskiemu, a Polus w siedem lat później przywdział w Mediolanie złoty pas mistrza amatorskiego Europy. Tytuły mistrzów zdobyli: Rogalski (Poznań), Polus (Poznań) Rudzki (Śląsk), Sipiński (Poznań), Seweryniak (Łódź), Karpiński (Warszawa), Wystrach (Śląsk), Konarzewski (Łódź).

Następne X mistrzostwa Polski **W WARSZAWIE** przyniosły duży sukces stolicy i Łodzi. Obydwa te ośrodki zdobyły po trzy tytuły mistrzowskie. Na mistrzostwach tych „narodził się” nowy wielki bokser — mucha Rotholc, po raz pierwszy na listę mistrzów zapisał się Pisarski, który do dziś jest aktywnym sportowcem. Mistrzami zostali: Rotholc (Warszawa), Polus (Poznań) Rudzki (Śląsk), Banasiak (Łódź), Pisarski (Warszawa), Chmielewski (Łódź), Antczak (Warszawa), Konarzewski (Łódź).

W ROKU 1934 mistrzostwa odbyły się w Warszawie, a w wadze ciężkiej po raz pierwszy mistrzem został Piłat (Poznań), który do samej wojny zdołał utrzymać mistrzostwo Polski wszechwag. Rewelacją turnieju był ośmnastoletni Czortek z Pomorza zdobywca tytułu w wadze muszej. Ósemka mistrzów przedstawiała się następująco: Czortek (Pomorze), Rogalski (Poznań), Forlański (Warszawa), Sipiński (Poznań), Seweryniak (Warszawa), Majchrzycki (Poznań), Antczak (Warszawa), Piłat (Poznań).

W ROKU 1935 generalny triumf odniósł **Poznań,** który był terenem mistrzostw. W siedmiu wagach poznaniacy zdobyli tytuły mistrzowskie, a ósmy w wadze piórkowej przypadł w udziale Polusowi, który przeniósł się do Warszawy. Poznań odnosił w niektórych wagach nawet podwójne sukcesy zdobywając mistrzostwo i wicemistrzostwo, jak na przykład w lekkiej, w której mistrzem był Sipiński a wicemistrzem Kajnar. A oto lista mistrzów z roku 1935: Sobkowiak (Poznań), Wirski (Poznań), Polus (Warszawa), Sipiński (Poznań), Misiurewicz (Poznań), Majchrzycki (Poznań), Szymura (Poznań), Piłat (Poznań).

W rok później Poznaniowi nie udało się powtórzyć tego wyczynu. **W ŁODZI** zdobył tylko pięć tytułów mistrzowskich. W wadze muszej mistrzem był Sobkowiak (Poznań), w koguciej Wirski (Poznań), w piórkowej Chrostek (Kraków), w lekkiej Woźniakiewicz (Łódź), w półśredniej Sipiński (Poznań), w średniej Chmielewski (Łódź). (Chmielewski w finale wygrał przez ko z Majchrzyckim). W półciężkiej Szymura (Poznań), w ciężkiej Piłat (Poznań).

W ROKU 1937 tytuły mistrzowskie zdobyli: Rundstein (Warszawa), Koziołek (Poznań), Chrostek (Kraków), Woźniakiewicz (Łódź), Sipiński (Poznań), Chmielewski (Łódź), Szymura (Poznań), Piłat (Śląsk). Mistrzostwa zostały przeprowadzone **w Poznaniu.**

W ROKU 1938 Poznań zawsze przodujący i zdobywający największą ilość tytułów mistrzowskich poniósł prawdziwą klęskę. Jedynie Koziołek zdobył dla tego okręgu jeden tytuł. Hegemonię zaczęła osiągać Warszawa. Mistrzami zostali: Jasiński (Śląsk) Koziołek (Poznań), Czortek (Warszawa), Kowalski (Warszawa), Janczak (Warszawa), Pisarski (Łódź), Karolak (Gdynia), Piłat (Śląsk).

W ostatnim roku przed wojną mistrzostwa odbyły się **W KATOWICACH** a mistrzami zostali: Jasiński (Śląsk), Sobkowiak (Warszawa), Czortek (Warszawa), Kowalski (Warszawa) Lelewski (Pomorze), Sułczyński (Poznań), Szymura (Poznań), Piłat (Śląsk).

Po wojnie po raz pierwszy mistrzostwa rozegrano **W ROKU 1946.** Odbyły się one w Łodzi. Okręg łódzki zdobył drużynowo pierwsze miejsce, zdobywając trzy tytuły mistrzowskie. W poszczególnych wagach triumfowali: Stasiak (Łódź), Grzywocz (Śląsk), Komuda (Śląsk), Koziołek (Poznań), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań), Niewadził (Łódź).

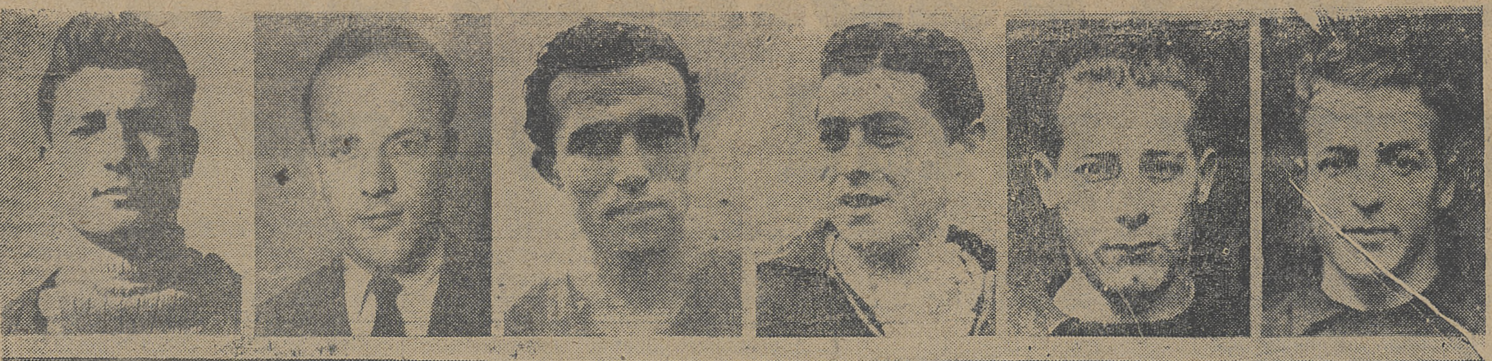
Bohaterem XVIII mistrzostw w Katowicach był Antkiewicz, który stoczył porywające walki z Czortkiem i Woźniakiewiczem, a w finale znokautował Janowczyka. Mistrzami zostali: Gumowski (Pomorze), Grzywocz (Śląsk). Antkiewicz (Wybrzeże), Rodak (Śląsk), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań), Klimecki (Poznań).

W XIX mistrzostwach rozegranych w stolicy na listę mistrzów wpisali się Kasperczak (Poznań), Grzywocz (Śląsk), Antkiewicz (Wybrzeże), Rodak (Śląsk), Chychła (Wybrzeże), Zagórski (Warszawa), Szymura (Poznań), Jaskuła (Łódź).

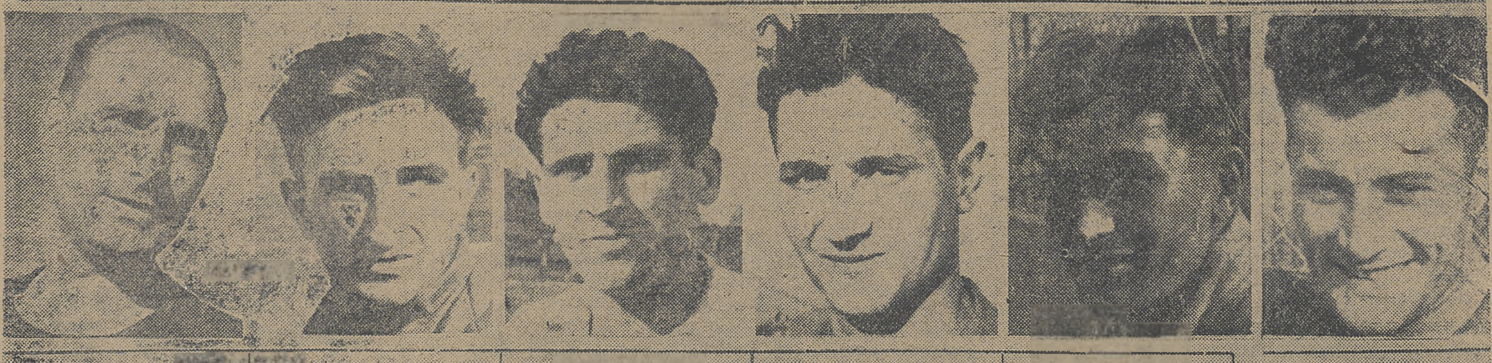
(JOT-ZET.)

„RECEPTA“ NA DOBRĄ FORMĘ WE WROCŁAWIU

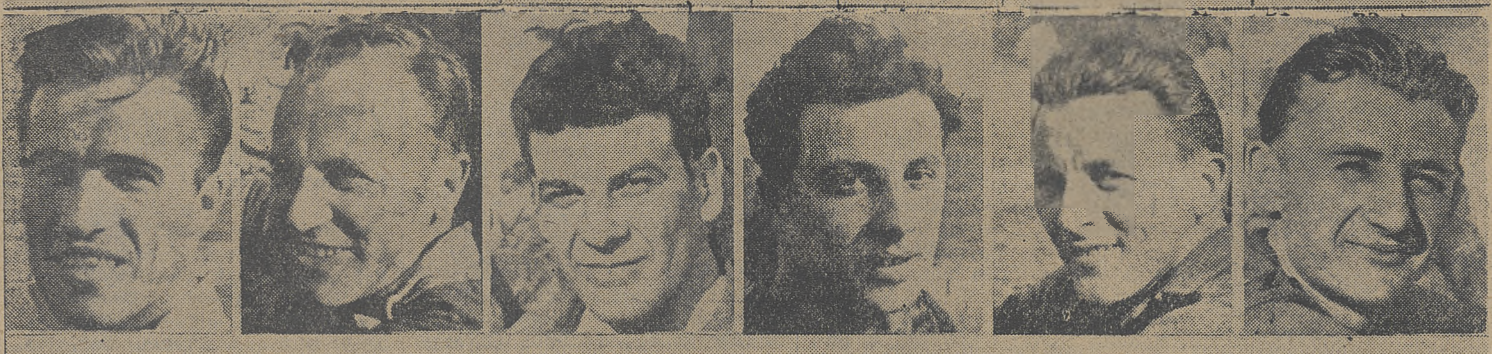




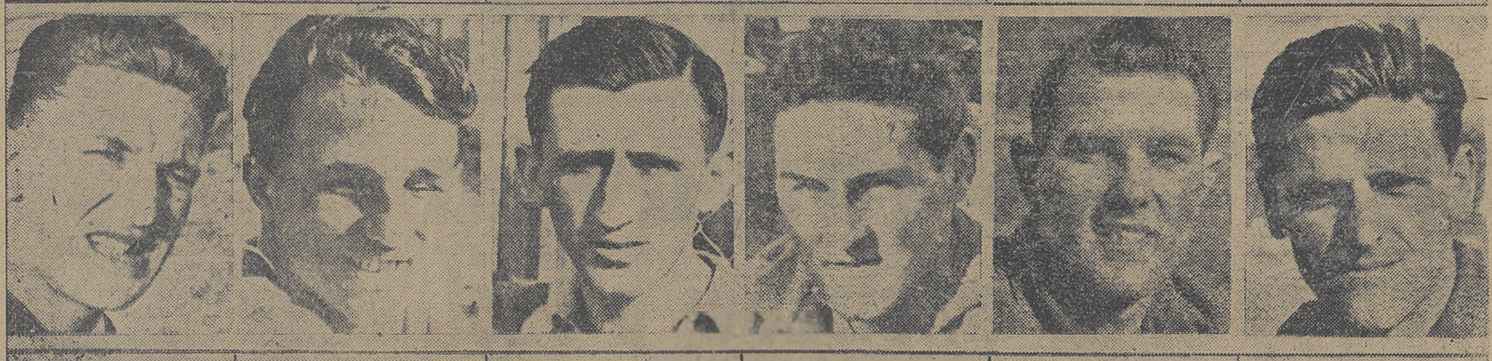
Voinescu (Met.) · Filotti (C.F.R.-B.) · Flamatopol (Petrolul) · Iordache (Petrolul) · Barta (Dinamo) · Apolzan (C.F.R.-B.)



Spielman (I. C. O.) · Catranici (I. T. A.) · Paraschiva (Jiul) · Cernea (C. S. C. A.) · Avasilichioaie · (Zapis (C.F.R.-Galați)



Bodo (I. C. O.) · Ritter (C. F. R. T.) · C. Marinescu (Jiul) · Boros (C.F.R.T.) · Farmati (I. T. A.) · Serfoezoe (C.S.C.A.)



Petschowsky (I. T. A.) · Zilahy (I. C. O.) · Gută Tănase (Gaz Metan) · A. Rădulescu (CSUT) · Băcut (I. T. A.) · Androvits (C.S.C.A.)

Rumuni gotowi do batalii z polskimi piłkarzami

Na kablu Katowice - Bukareszt

— Przygotowania do meczów piłkarskich z Polską zostały już u nas całkowicie zakończone — powiedział na wstępie telefonicznej rozmowy nasz kolega rumuński.

— A więc ustaliliście już również składy swych reprezentacyjnych drużyn?

— Oczywiście. Ryzykowną tę czynność mamy już poza sobą.

— Dlaczego wpisanie 22-ch nazwisk na afisz nazywacie w Bukareszcie ryzykowną czynnością.

— Wyjaśnię krótko. Otóż źle jest, gdy odczuwa się brak równorzędnych utalentowanych przy tym piłkarzy, ale wówczas liczni krytycy chowają głowę w piasek. Kapitan związkowy przynajmniej ma spokojne noce.

Odwrotnie rzecz się ma, gdy związek do swej dyspozycji posiada paru równych sobie zawodników na poszczególnych pozycjach. Wówczas toczy się ożywiona dyskusja, wysuwane są nowe kandydatury, rodzą się najrozmaitsze koncepcje, słowem — wszyscy biorą udział w wyborze reprezentacji, chociaż za los jej odpowiada moralnie jeden człowiek, który kładzie swój podpis pod składem narodowej drużyny.

— Czy można wiedzieć, kto figuruje na liście wybrańców waszego kapitana?

— W Bukareszcie bronić naszych barw będą: Ionescu (CSCA), Ritter (CFRT), Farmati (ITA), Bodo (ICO), Marinescu (Jiul), Bacut (ITA), Barta (Dinamo), Tanase (Gaz Metan), Filotti (CFRB) Petschowsky (ITA), Iordache (Petrolul).

Do Warszawy pojadą natomiast następujący zawodnicy: Voinescu (Metal.), Novac (Dinamo), Darok (CFRB), Flamaropol (Petrolu) Apolzan (CFRB) Tarok (Dinamo), Catranici (ITA), Lungu (CFRB), Spielman (ICO), Vaci (ICO), Avasilichioaie (CFRB).

— Jaki nastrój panuje w obozie piłkarzy rumuńskich?

— Nie widać zbyt rażącego optymizmu, ale również nie można dostrzec i pesymizmu. Wydaje się nam, że powinniśmy zwyciężyć, chociaż... w meczach z Polakami nigdy nic nie wiadomo. My tu, w Bukareszcie dobrze o tym wiemy, że z waszą drużyną nie trudno jest wygrać wysoko, ale, gdy trafi się na dobry dzień, najłatwiej potknąć się właśnie na jedenastce polskiej. Z tego względu drużynom rumuńskim nakazano jak największą ostrożność w początkowym okresie gry.

— I kto wie — kończy nasz rozmówca — czy właśnie nie ta okoliczność wpłynęła na dość duże zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź meczu Polska — Rumunia.

Wrocław na 5 minut *przed 12-tą....*

Olbrzymie zainteresowanie mistrzostwami Polski w boksie

WROCŁAW. Stolica Dolnego Śląska żyje w ciągu ostatnich godzin boksem. Wszędzie na ulicach w tramwajach i autobusach rozmowy schodzą na temat rozpoczynających się dzisiaj mistrzostw bokserskich.

Do Wrocławia przyjechali już niemal wszyscy zgłoszeni pięściarze. Wszyscy są bardzo zadowoleni z kwater w hotelu Turystycznym. Pięściarze i przechodnie całymi grupami przystają przy wystawie PDT gdzie oglądają nagrody jakie czekają mistrzów i wicemistrzów. A nagród jest naprawdę bardzo dużo i wartościowe.

„Jeszcze na żadnych mistrzostwach nie było tyle nagród mówi Czortek, który przecież od piętnastu lat bierze udział w turniejach o tytuł mistrza Polski.

Istotnie na wystawie widzimy cztery piękne radioodbiorniki, szesnaście kuponów materiałów na ubranie itd. itd.

Każdy mistrz otrzyma kupon na ubranie i buty, naturalnie oprócz wielu innych nagród. Wicemistrzowie otrzymają także kupony na ubrania.

Komitet organizacyjny XX mistrzostw postanowił, że wszyscy pięściarze, którzy nie dojdą do finałów wezmą udział w Biegach Narodowych w barwach ZS Stal.

O zainteresowaniu mistrzostwami świadczy fakt, że przed każdym punktem sprzedaży biletów wstępu tworzą się długie ogonki, wszyscy chcą oglądać zmagania naszych najlepszych pięściarzy. Wielkim powodzeniem cieszą się także pięknie opracowane graficznie i ciekawe treściowo programy.

W dniu dzisiejszym przed południem zbiorą się wszystkie komisje XX indywidualnych mistrzostw Polski. W poszczególnych wagach zostaną rozstawieni zawodnicy, nastąpi losowanie walk i sędziów.

O godz. 17 punktualnie gong da znak rozpoczęcia pierwszej walki turnieju.

BAILDON — GÓRNIK RUDA 10:6

KATOWICE. (b) W meczu pięściarskim o Puchar H. Sadłowskiego pięściarze Baildonu odnieśli nowy sukces zwyciężając tym razem groźną ósemkę Górnika z Rudy. Walki niestety nie stały na wysokim poziomie.

Niespodziankę zanotowaliśmy w walce Paterok (G) — Urbaniak która zakończyła się wynikiem remisowym. W wadze ciężkiej Górnik nie wystawił zawodnika.

WYNIKI TECHNICZNE

W wadze muszej: Suszka (B) wypunktował Szymczyka.

w koguciej Drozd (B) wygrał przez dyskwalifikację Majcherczyka za bicie głową.

w wadze piórkowej Chmiel (B) przegrał z Wyciskiem na punkty.

w wadze lekkiej walka Borowczyk (B) — Żur nie przyniosła rozstrzygnięcia.

w wadze półśredniej Chrobasik (B) przegrał na punkty z Zorembikiem.

w wadze średniej Wajs (B) wygrywa przez t.ko. z Jagłą.

w półciężkiej Urbaniak (B) remisuje z Paterokiem.

w ciężkiej Drapała (B) nie miał przeciwnika.

Sędziował na punkty Loch w ringu Burek.

Dwugłos o wyścigu P-W

Wladimir Pokorny Przew. Państw. Urzędu Wych. Fiz. w Pradze

Wyścig Kolarski Praga—Warszawa, zorganizowany przez redakcję „Trybuny Ludu" i RSW „Prasa" ze strony polskiej oraz przez C. O. S. przy współpracy redakcji „Rudeho Prava", jest najpiękniejszym przykładem rozwoju socjalistycznego wychowania fizycznego w obydwu zaprzyjaźnionych państwach.

Wyścig Praga—Warszawa przez swój rozmach staje się ważnym wydarzeniem. Wielkie znaczenie imprezy tej polega również i na tym, że wyścig pogłębia i utrwala braterstwo ludu pracującego obydwu krajów oraz rozwija i wzmacnia ścisłą współpracę obu państw w dziedzinie sportu.

W wyścigu biorą udział najlepsi z najlepszych — to znaczy tylko wybrane reprezentacyjne drużyny zgłoszonych państw. Jednocześnie z tym wyścigiem i w jego ramach będą się odbywać zakrojone na szeroką skalę biegi kolarskie, dla podkreślenia charakterystycznej cechy socjalistycznego wychowania fizycznego, tzn. umasowienie sportu.

W krajach socjalistycznych wychowanie fizyczne jest nieodzowną częścią kulturalnego życia szerokich mas ludowych. Dlatego też państwo popiera, pomaga i opiekuje się wychowaniem fizycznym.

Moralna i materialna pomoc, którą otrzymują organizacje sportowe również i przy urządzaniu sportowych wyścigów, tak ze strony czynników państwowych, jak i ze strony organizacji społecznych jest dowodem zrozumienia znaczenia wychowania fizycznego w państwach demokracji ludowej.

Jestem pewny, że II Międzynarodowy Wyścig Kolarski, Praga—Warszawa rozpoczyna sławną tradycję sportu kolarskiego w obu państwach i będzie przykładem dla innych gałęzi sportu, tak pod względem propagandy jak i umasowienia sportu.

Niech żyją kolarze Polski i Czechosłowacji!

Dyr GUKF. L. Motyka

Wyścig kolarski Praga—Warszawa nosi wszystkie cechy demokratycznego sportu. Jest symbolem braterskiej współpracy narodów, pragnących pokoju. Jest związany z nosicielami postępowej myśli i nauczycielami mas pracujących obydwu naszych narodów — centralnymi organami przodujących Partii — „Trybuną Ludu" i „Rudym Pravem".

Jest największą w świecie amatorską imprezą kolarską, dającą dowód prężności i wzrostu sportu w krajach demokracji ludowej.

I wreszcie jest związany z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy, stanowiąc poważny czynnik popularyzacji wzrostu czytelnictwa i oświaty.

Spełnia więc wyścig kolarski Praga—Warszawa te wszystkie zadania, które przed sportem stawia nasza Ludowa Ojczyzna.

ZAGŁĘBIE — WISŁA KRAKÓW

SOSNOWIEC. W sobotę 7 maja rb. na stadionie ZS Metal w Sosnowcu odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Zagłębie, a leaderem rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy Wisłą. Początek spotkania o godz. 18-ej.

SKŁAD DOLNEGO ŚLĄSKA NA MECZ ZE SZCZECINEM

WROCŁAW. Kapitan sportowy DOZP ustalił już skład reprezentacji Dolnego Śląska na mecz ze Szczecinem o puchar Ziem Zachodnich. Skład ten przedstawia się następująco. Krzyk (Kiryk), Dzierzok, Mucha, Kozubek, Gajewski, Syk, Szymczak, Szymański, Ryś, Rabanda, Lasecki.

JAK GRALIŚMY PO WOJNIE z Rumunami

Warszawa 20. 7. 1947 Rumunia — Polska 2:1 (1:0)

RUMUNIA:
Stanescu
Farmati Dragan
Bacu Pali Siclovan
Farkasz Maria Spielman Iodache Dumitrescu III
(Popescu) (Iordache)

Czachor Kulawik Świcarz Gracz Giergiel
(Cieślik)
Jabłoński II Parpan Jabłoński I
Flanek Barwiński
Brom
POLSKA

Bramki: Spielman 2, Cieślik 1. Sędzia Vlcek z Pragi nie uznał dwu bramek zdobytych przez Rumunów.

Bukareszt 26. 10. 47. Rumunia — Polska 0:0

RUMUNIA:
Sadowski
Ritter Darok
Bacut Marinescu Siklovany
Incze Marian Vacsi, Spielman Dumitrescu II
(Bonihady)

• • •

Barański Gracz Spodzieja Cieślik Hogendorf
(Baran)
Brzozowski Parpan Gajdzik
Włodarczyk Barwiński
Skromny
POLSKA

Sędziował Kamarassy (Węgry)

Chorzów 10. 10. 48 Polska — Rumunia 0:0

RUMUNIA
Ionescu
Marinescu Farmati
Bacut Ritter Mihailescu
Berta Mercea Radulcescu Iordache Dutrescu

• • •

Mordarski Cieślik Kohut Gracz Przecherka
Waśko Parpan Gajdzik
Barwiński Janduda
Skromny
POLSKA

Sędzia Vlcek z Pragi.

Zawody zapaśnicze w Warszawie

z okazji Kongresu ZZ

WARSZAWA. W ramach imprez sportowych, organizowanych z okazji Kongresu Związków Zawodowych, odbędzie się dnia 25 bm. na kortach KS „Legia" mecz zapaśniczy dwóch zespołów związkowych. ZS „Związkowiec" spotka się z teamem „Ogniwo" — „Budowlani",

Przewidziane są następujące spotkania (na pierwszym miejscu zapaśnicy „Związkowca"): w musza: Rokita — Świtulski, w. kogucia: Kronberg — Amerek, w. piórkowa: Sawka — Skolimowski, w. lekka: Kiciak — Dąbrowski, w. półśrednia: Warchoł — Maliszewski, w. średnia: Reda — Kulisa, w. półciężka: Syrecki — Książkiewicz, w. ciężka: Szajewski — Michalski.

Ponadto odbędzie się próba bicia rekordów Polski w dźwiganiu ciężarów przez Sadowskiego („Budowlani") i Nalewajskiego („Ogniwo").